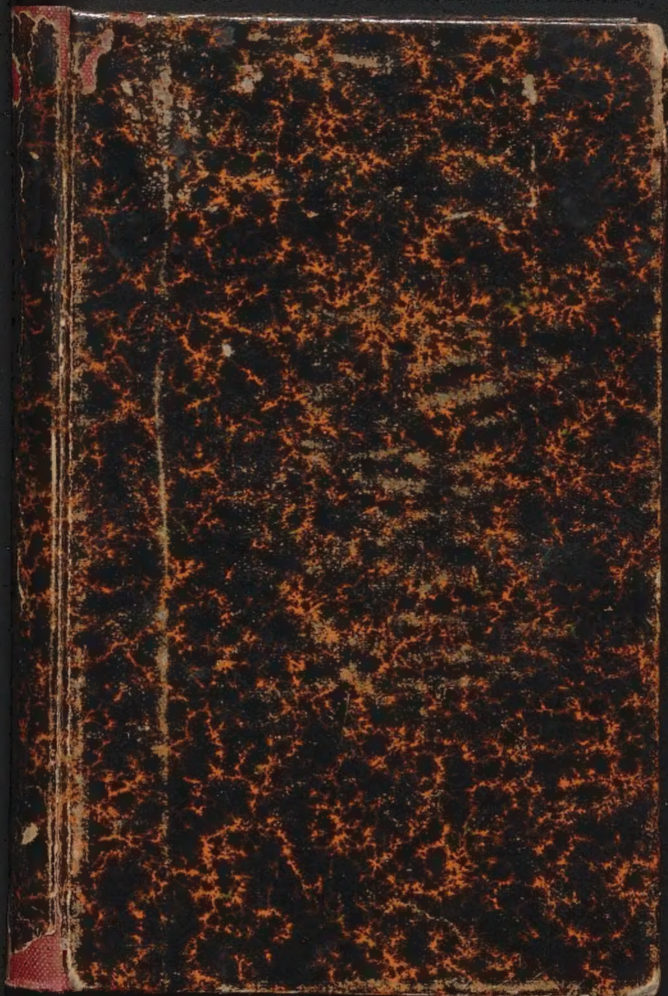



V
B
J
C

LAVRVS POETICA,

Inter Sacra Anathemata
ad Aram BEATÆ
MARIÆ VIRGINIS
in Arenis Cracoviæ
pro voto felicis Philosophici Cursûs Chelmensis
Nomine tum suo, tum cæterorũ Condiscipulorũ,
Per
P. FLORIANUM à S. HIERONY-
MO Scholarum Piarum,
A P P E N S A
Anno Domini 1701.
Patrio autem Carmine
Anno Domini 1705.
Per
M. D. ADALBERTUM CHRO-
SCINSKI, S.R.M. Secretarium,
E X P L I C A T A,
&
VARSAVIÆ
Typis Collegij Scholarum Piarum
R E I M P R E S S A.
Anno Domini 1706.



O D E
Dedicatoria.

ACcede pennis prompte volucribus
Ad frena, docti culminis Alipes;
Infeſtus haud premet Meduſæ
Bellerophon Tua terga ſeſſor.
Non per cruentis œmula cæſtibus
Sex lata centum ſaxa decempedis,
Non per Quirinales, vetuſti
Hippodromos monumenta luxûs
Nos ire reſtat; puluerem Olympic
Veloce nec nos curriculi rotâ
Legemus; occurſus, Quirite
Et veteres, ſileant, agones.
Iactare Circos, amphitheatraq;
Superbâ ceſſet; mortibus areas
Et cæde pallentes arenas
Roma ſinat memorare ſæclis

Le-



Wierſz ofierny Nayświętſzey Pánnie Maryey po ſkończeniu Kurſu Filozoficznego.

POſpieß lotnemi przyodźiány piory
Pegáźie z wierzchu Párnáſowey gory
Nie ſiędźie ná twym grzbiećie duzy
Bellerofon Zábiiak Meduzy.
Nie zázyiem ćię w plác ßeśćſet łokietny
Gdźie ſię bić zwyczay bywał ſtároletny
Kiśćieńmi do krwie, áni w gromy
Poydźieß między Rzymſkie Hippodro-
W Olympiáckie zawody y trety (my.
Koł niepociągnieß; zmierzáiąc do mety,
Vſtáły dawno iuż te gony
Gdy Rzym upadł w śiłách obarczony.
Więc niech ſię z ſwoich nie chlubi widokow
Kiedy wywiodſßy winowáycow z okow
Lwom ie wyrzucał ná obroki
Z krwáwey máiąc ućiechę po oki.

 Godniey-

SLechus theatrum dignius Hespero
pectat Bootes: sunt sua Sarmatis
Miranda, quæ gentes remotæ
Aspiciant, & adoret Orbis.
Quà fastuosis æthera molibus
Pulsant propinquum turrigeræ Craci
Arces, & Istulæ minatur
Urbs duplici cataphracta cinctu.
Vicina sacras mænibus arrigunt
Sacella turres; nunc vbi Virginem
Polona Carmelus MARIAM
Supplicibus veneratur aris.
Et hæc arena est, hæc stadiodromis
Circus Camænis: tollere Pegase!
Per plana, arenosos\'q; calles,
Et pedibus celer & volatu.
Iam frena pono, iam tibi liberos
Apto lupatos; tende! sed auios
Vita recessus, nè citatum
Tardus iter remoretur error.
Victore tandem cùm stadium gradu
Emetiemur, non spoliis tholos
Armabo Bellonæ, severo
Non referam monumenta Marti;
Nec nostra celsas laurea uestiet
Statoris arces; grande nec ilici
Dodona

Godnieyſzy widok Polſkie máią Swiáty
Ieſt ná co pátrzyć y między Sármáty
Są dźiwowiſká nowey mody
Co zwieść mogą y obie Narody.
Gdzie ſię pyſznemi ku Niebu wiezámi
Oſádził Krákow; grónicząc z Tatrámi
I w wiſłę máiąc wzrok ponury
Dwoiſtemi opáſány mury.
W iego przedmieśćiách wſpániáłe káplice
Wybudowáne dla czyſtey Dźiewice
Gdźie znácznieyſzemi z mieyść ták wielu
Słynie cudy ná Polſkim Kármelu.
Ná ten plác dla ſwey odpráwienia ſceny
Zawodnicze ſię puſzczáią kámieny
Więc po piáſczyſtym y ty błoniu
Stroyny pierzem ubiegay ſię koniu.
Maſz wolne cugle, maſz ſwobodne wodze,
Tylko wyboczy chroń ſię ná tey drodze
Być uſterk iáki przez te piaſki
Nie przeſzkodził do nábyćia łáſki.
A gdy ſzczęśliwie zawod odpráwiemy
Iuż nie Bellonie łupy záwieśiemy
Ani Márſowi w iego zborze
Damy korzyść przy czći y honorze
Nie włożem lauru ná Iowiſza ſkronie
Ani teſz ślubu powieśiem w Dodonie

Dodona ſuſpendet trophæum ;
Non Cybele, malè dicta quondã.
Mater Deorum ; ſed Tibi debita
O Vera veri Virgo Dei Parens ;
Trophæa reddentur: MARIÆ,
Quidquid in hac labor arte ſudat,
Sit conſecratum. Sternimur ad Tuæ
Aras Arenæ ; pro Capitolijs,
Pro rupe Tarpeia, dicandis
Eligimus Tua templa metris.

ODE I.

De Immaculata Conceptione Beatæ MARIÆ Virginis.

QUis Te character? doctaq́; dignitas;
Apto Beatam carmine prædicet?
Quibuſvé ſcribi pura Virgo,
Virginibus patiere chartis?
An dives auro pagina Te ferat?
An tincta caro Gangis in alveo
Te penna ſcribat? gemmeoq́;
Sudet apex madidatus Hermo?
Num

Ani Cybele Mátká Bogow
Obaczy nas z dźięką u ſwych progow.
Lecz twe Ołtarze nieśmiertelną ſławą
Coś ieſt práwego Bogá Mátką práwą
Vczćiemy, kłádąc wience z bobku
Ná pámiątkę y prac y zárobku.
Zgołá cokolwiek w tym ſię zdárzy polu
Nie w ſtárodawnym Rzymſkim Kápitolu
Oddamy pokłoń ále Tobie
Coś ná piaſku Dom obráłá ſobie.

O Niepokalánym Poczęćiu Nayświętſzey PANNY MARYEY

Pieśń pierwſza.

KToreſz Cię głoſy? y ktore wymowy?
Godnymi Pánno opowiedzą ſłowy?
Ktore obiawią świátu druki?
Y ogłoſzą piſmá y nauki?
Czy w złotorodnym Gangeſowym ſtoku
Koſztownego ſię napoiwſzy ſoku
Do Twoiey chwały będą zdolne
Liche piora y pápiery ſzkolne?

 Czy

Num grande Cedris artifices Tuum
Nomen Myrones ſculpere debeant,
O Cedrus! exaltata cæli
Aſtra ſuper, Libaniq; colles!
Vileſcit aurum dotibus à Tuis,
Lucemq; in ipſis non habet ignibus;
Confuſus obryzi peroptat
In tenebris latitare fulgor.
Formidat albis charta coloribus;
Innato & Indum pallet ebur metu:
Pudet triumphatum nitere,
Aut radijs adamanta niti.
Quis nempè ſeſe, nobilior Tibi
Vel candor æquet, vel pretium pari
Valore jactet? pulchritudo
Nulla Tuum decus æmulatur.
Illuſtris alto ſol pater æthere,
Sed filiarum carcere nubium
Captiva Majeſtas, frequenter
Quã generat, tenebratur umbrâ.
Eſt ſuccino vis nobilis, at ſimul
Simplex inanes ad paleas amor;
Nativa cryſtalli venuſtas,
Sed fragilis, faciliſq; rumpi.
Eſt margaritis gratia, lucidis
Formoſa gemmis eſtq; decentia,
Sed

Czy w ktorey Hermus bogáty dźiedźiczy
Perłowey z niego doſtawſzy zdobyczy
Imię twe Pánno, iuż nie ſłowem
Ale iego wyſádźiem perłowem?
Czyli, ktorego czerw nie toczy, nie drze
Myron twoy Obraz wydroży ná Cedrze
O drzewo piękne! drzewo roſłe,
Nád Libány, nád Niebá wynioſłe!
Z wielkiemi Twymi zrownáne przymioty
Bledniela kruſzce, y glans tracą złoty
Znaią ſzmaragdy ſwe makuły
Y w świetności gáſną Karbunkuły.
Wſtydzą ſię ſwego pápiery bielidłá
Y kość ſłoniowá nie znaiąca mydłá,
Y dyámenty iáſne w ćieniu
Nikną przy twym o Pánno weyzrzeniu.
Ktoraſz ći piękność? ktory klar wydołá?
W świątobliwego roziáśnieniu czołá?
Ná twoy wzrok Pánno uwielbiony
Nie oprą ſię żadne parágony. (bie
Swietne w kſztáłt Oycá, ſłońce ná ſwym nie-
Lecz ie Cor mgliſtych, oćma częſto grzebie
Y tymże ćieniem, co go rodźi
Swym promieniom y ozdobie ſzkodźi.
Chwálebny burſztyn z pozoru y woni
Coż gdy go láda zdźbło do śiebie ſkłoni?

Sed inter ætheris tumultus
Et pelagi generantur iras.
Regina florum purpureum roſa
Blandis pudorem ſpirat odoribus;
Demulcet obtutum, ſed acri
Pungit acu, nocuis ſeverè
Armata ſpinis: Et nivis innocens
Poſtquàm calenti ſole peruritur,
Æſtuq; contabeſcit, inter
Stagna fugax perit atra candor.
Elucidatum ſic ſpeculi jubar,
Ad oris unum deperit halitum.
Tu tota pulchra; pura nævi:
Pura notæ, Roſa carduorum
Expers, nec ullis aſpera ſentibus,
Inter minorum Sidera Virginum
Regina Virgo! quam nec imæ
Dedecorat levis umbra noxæ.
Tu ſole puro purior, igneas
Tranſgreſſa luces, candidior nive,
Lunam triumphas, Tu coruſcis
Splendidior Cynoſura ſtellis.
Electra vincis, cælitus à Deo
Electa Virgo! ſed paleam fugis,
Quam, ruſticari juſſus olim
Sparſit Adam Pater in Nepotes.

Es

Nie raz ſię kryßtał w klárze brucze
A coż potym gdy ſię prętko ſtłucze.
Máią ſwą zacność perły, máią wdźięki
Ale do ludzkiey niżli przyidą ręki
Niżli ich ná ſtroy kto zażywie
Nie iednego fáli morſka zmyie.
Przybráná w barwę roża purpurową
Z zapáchu zna ſię kwiećia być Krolową
Wzrok ludzki pasie, ále przytem
Kole ćierniem palce nieużytem.
Snieg w przyrodzoney białośći niezmienny
Lecz ſkoro Febus tchnie złotopromienny
Swoim nań ćiepłem, wnet rośćiecze
Y w błotniſty ſtroy ſię przyoblecze
Wyglanſowáne z kryßtału źwierćiadło
Byle go tchnienie z ludzkich uſt dopadło
Ciemnieie záraz przed oczema
W tobie żadna ſkaza mieyſca nie ma
Rożo oſtrężyn nie znaiąca żadnych
Między ßeregiem Planet iaſnowłádnych
Tyś Nayiáśnieyßa ; w tobie ſamy
Nikt nie doyzrzał zmázy, áni plamy.
Czyſtßa nád ſłońce, y pięknośćią ſwoią
Co ſię po modrym firmamenćie roią
Gwiazd przechodząca liczbę mnogą
Xiężycowe rogi depceß nogą.

Es Gemma, verùm ſidere proſpero,
Ac innovatis auſpice plauſibus,
Non inter indignantis æthræ
Diſſidium, fremituſq; cæli
Prognata. Dicam Te ſpeculum fore;
Sed abſq; nævo, cui nihil officit
Feralis, exſpirantis Orci
Halitus, aut ſcelerum vapores.
Candore gemmas obruis & nives,
Præſtantiori Candida Te nive
Virtus, inexpertoq; labis
Integritas decorat ſereno.
Jam Roma tandem (ſi ſuperis placet)
Intaminatam dicere Virginem
Decerne mundo; vindicetur
A maculæ genitalis exlex
MARIA probro. Nos miſeros pre-
Iræ nepotes haud violabilis (munt
Edicta pœnæ, juſta noſtrum
Morte ſcelus Nemeſis flagellat.
At Te Supremi Conſilio Patris
A deſtinatis provida legibus
Arcana ſecernunt, Tuamq;
Juſtitiæ generalis urnâ
Sortem moveri non patitur DEUS:
Favit ſeorſim propitium Tuæ
Diplo-

I z nieprzeyzrzyſtą ktorá walczy chmurą
Między świátłámi ieſteś Cynozurą,
Zwyćiężaſz burſztyn ſwoim wzorem,
Boſkim będąc [illegible] Páná wyborem.
Skłonnośći do p[illegible] nie miſz y zwyczáiu,
Ktore wygnániec niegdy Adam z Ráiu
W [illegible]ećiu poſtrzegſzy ſię z przynuki
R[illegible]ł ná ſwe ſyny, y prawnuki.
I[illegible] y p[illegible]ą, nie w burzliwym morzu,
Ale w przedwiecznym wźiętą Konsyſtorzu,
Támtę wiátr z mętnych wod wymiátá,
Tyś z radośćią znaleźiona świátá.
Zwáć ſię źwierćiadłem niechay mi ſię godźi,
Ktoremu tchnienie piekielne nie ſzkodźi,
Wśćiekłego czártá ná płod ludzki,
Tyś kryſztałem czyſtym w źiemi Iudzki.
Co ſkázy nie zna; ty bielſzá nád śniegi,
Przyozdobioná w rożnych cnot ſzeregi,
Y ktorey cáłość ták zakwitá,
Iáko ránná zorzá, kiedy świtá.
Iuż tedy wielki Quirinie y Swięty,
Day ogłos świátu o Pánnie poczęty,
Bez pierworodney w Mátce winy,
Ieśli Bog chce czyſte mieć iey krzćiny.
Niech oná ſámá prozná będźie ſkázy,
My Oycow náſzych śmiertelne urázy,

Diploma Cauſæ, ut à tributis
Et Stygio excipiâre Cenſu.
Auguſta nulli ſubdita debito.
Favit voluntas Numinis, integrè
Concepta Virgo, dum Te amicam
Eligeret priùs eſſe Sponſam:
Dum poſt tepentem Sole meridiem
Ingreſſus horti prata perambulat,
Latensque, poſt lapſus guloſos
Par ſcelerum vocat ad Tribunal.
Decreta lethi mulcta, nocentibus
Damnata diris ſæcula caſibus,
Reos ſequebatur perenne
Exilium, viridesq; lucos
Ultrà negatum viſere, flebili
Sudore vultûs, & nimio famem
Vitamq; ſolari labore
Reſtat, humo pariente ſpinas.
Tunc Te Tonantis gratia vindicat
A jure culpæ, tunc colubri dolus
Noſtrâque paſtus morte livor
Virgineas timuêre plantas.
Tunc conterendum ſubdidit horridi
Serpens Averni Fœmineo Caput
Calcaneo, indignans inanes
Inſidijs acuiſſe morſus.

O Di-

Niech ſámi ćierpiem, niech nas táwna
Sćiele morem ſł'ſzna kaźń, y dáwna.
Lecz ty wiecznego przezornośćią Oycá
Do złych potomkow nie należyſz koycá,
Z niedośćigłego on ćię ſądu,
Chćiał wyięta mieć od tego trądu.
Y oſobliwym opatrzywſzy darem,
Zebyś ſię w grzechu nierodźiłá ſtárem,
Gdy ná nas wſzyſtkich padłá biera,
Dał ći ſkruſzyć głowę Lucyperá.
Z iego podoby, z iego świętey woli
Szkodliwy kąkol twey nieſkaźił roli,
Bo niżli ſtáłáś ſię Dźiewicą,
Wźiął ćię ſobie wprzod Oblubienicą.
Wprzod, niżeli ſię przy południm chłodźie,
Po Rayſkim niegdy przechodząc ogrodźie,
Złey pary, gwoli chęći ćiáłu
Wezwał ná ſąd ſwego Trybunáłu.
Z ktorego kara, od wieku do wieku
Ná mizernym ſię rośćiąga człowieku,
Bo mu dla iego złych zwyczáiow
Iuż nie dano widźieć Rayſkich gáiow.
Owſzem w płaczliwey, kazano robośćie
Głod mrzeć, y ſztuki chlebá ſzukáć w pośćie,
Ktorą z rodzayney źiemi wźięto,
A grunt ćierniem y złośćią przeklęto.
Bog

O Diva! Victrix fortiùs impium
Sacris draconem deprime calcibus,
Elide, nè nobis recenti
Exitium meditetur astu.



ODE II.
De Nativitate B. MARIÆ Virginis.

NAtale festis carmen ab ignibus
Ardet, micanti qui radiant Polo,
Ad Nazarenas quando Cunas
Virgineo rutilant in ortu.
Sed ipsa Virgo Stella, suo magìs
Illustris astro fulgurat, omnia

Quàm

Bog Cię przykładem ná Niebioſkich rzadkiě,
Przed tym poddzwignąć ráczył ſam upadkiě,
Czym ſię piekielny Smok obruſsył,
Y ná ludzką ruinę záiuſsył.
Bo przeczuł, żeś mu głowę zetrzeć miáłá
Swiętą wyſzedſsy z Mátki ſwoiey ćiáłá,
Odtąd iuż ſczere źiewał iády
Ná mord wieczny, ná duſsne zágłády.
Więc o Dźiewico, niechay twoie pięty,
Łeb mu przyćiſną uśilnicy przeklęty,
Skruſz go, żeby nas przez ſwe wniki
Nie pochwytał w wieczne Niewolniki.

Ná Narodzenie Nayświętſzey Pánny MARYEY.

Pieśń Drugá.

ZApalćie gorne świátłá ſwe Niebioſy
Zá ſpadkiem ná świat pożądáney rosy,
Niechay płomieniem gore pioro
Ná twe przyśćie Názareńſka Coro.
Acz tá Pánienká w niewinności dobie,
Sámá bydź może Cynozurą ſobie

Iaſniey-

Quàm ſi ſerenatis eandem
Aſtra velint trabeare flammis.
Hæc mille cœlo judice Phoſphoros
Aurora vincit, quæ fieri Heſperus
Neſcivit occaſu, nec ullâ
Veſper eam comitatur umbrâ.
Hæc Sancta Phœbe clariùs emicat,
Quàm Phœbus, etſi lumen adaugeat,
Rursùsqve devicto nitori
Tergeminos ſuperaddat ignes.
Jam non apricos Sol animis dies
Per turbidarum nubila mentium
Accendet, hæc ſciet coruſcas
Ingenijs dare Stella luces.
Caliginoſos nemo per ambitus
Rerumq́; noctes erret, ut editæ
Recenter Infanti peroptet
Emeritum reperire nomen.
Impar Olympus, ſufficit haud inops
Tellus, ut illam nomine conſecret,
Aptèqve circumſcribat; ipſa
Nomen erit ſibi par MARIA.
Quod nempè ſidus? flammaq́; ſiderum
Auſpex futuro horoſcopus omine
Ardebit illi? quæ beatam
Intitulet geneſim MARIÆ?

Illi

Iaſnieyſzą, nizli gdyby ſwoiem
Swietne gwiazdy zdobiły ią roiem.
Oná ſkoro ſwoy świátu wſchod ogłośi
Tyśiąc Iutrzenek ná Niebie przenośi
Co większa; nigdy nie zápáda,
Ani ią noc z firmámentu zbáda.
Ten Swiętny Xiężyc iaſnieyſze ma czoło,
Nizli słoneczne promieniſte koło
Chociaſz od niego w ſwoim ſcbytku
Potrzebuie ogniá y pośiłku.
Iuż memu słowu Mędrcy świátá wierzćie,
Nie do Febowey latarni ſię bierzćie,
Lecz do tey lampy; czyſte ktora
Rozumy wam oświecći y piorá.
Niech ſobie mozgu daremnie nie ſuſzy,
Komukolwiek to nadźieiá potuſzy,
By przez nazwiſka miáł zgodne
Znaleść imię tey Dźiećinie godne.
Niebo ſię prożno śili y pácuie,
Dopieroſz ziemiá ni zdolną ſię czuie,
Zeby iey mogłá ziawić krzćiny,
Ma MARYA w ſobie imieniny.
Ktorym álbowiem świátłem y widokiem
Co w nocy krążą po Niebie ſzerokiem
Nazwana będźie? co zá gwiazdi
Záiaſnieie, ná iey wyśćie zgniazdi?

Ciemnie-

Illi vagantes excubiæ Poli,
Et fixa cedunt agmina Siderum;
Victiq; Reginam Planetæ
Prociduo venerantur igne.
Nempè illa præsens adfuit, orbitam
Parante cœlis, ac solidis, DEO,
Longos rotaturam recursus
Cardinibus statuente molem.
Quod nomen illi terra recondito
Sinu profundi pulveris eruet?
Voletq; scrutari recessus
Aut tacitas studiosa venas.
Num consecratam fortè DEO Sion.
Montemq; odoris, Culmen aromatum
Sublime, compellabit? in quo
Ipse Tonans habitâsse gaudet?
Respondet: altis hisceret antequàm
Tellus abyssis, & fierent juga;
Tunc ante montes, ante colles
Principio pariebar ævi.
Si perspicacem divitis alvei
Venæq; fontem? si nitidos vocet
Viventium ductus aquarum,
Vel puteum salientis undæ.
Tenella, signatum esse fatebitur
Se Virgo Fontem, Numine quem suo
Clau-

Ciemnicią przed nią Niebieskie pochodnie,
Ani się mogą popisowáć godnie
Z swoiemi lampy ; lecz iák nową
Między sobą witáią Krolową.
Obecną bowiem iesscze w ten czás byłá;
Gdy ręká Boská Niebiosá kleiłá,
Przydáiąc tayne im framugi,
Iák się miały toczyć ná wiek długi.
Nieznaydźie, choćiaß ostátnie wnętrzności
Ziemiá otworzy swoiey głębokośći ,
Choćiaß wynyśczy grunt ogułem,
Iákim zwáć ma tę Pánnę tytułem:
Ieśli ią Swiętym mianuie Syonem,
Ieśli pagorkiem wonią ozdobionem,
Ieśli Korabiem, w ktorym ćiáło
Sámemu się Bogu przyiąć zdáło?
Odpowie ná to : Ni się zrosły gory,
Nim źiemską otchłań rozmierzáno ßnury,
Nim ią spoiono z wodą ścisli,
Iam obecną byłá w Boskiey myśli.
Ieżeli záś Rzek wzrußy złotorodnych,
W koßtowne perły, y kamienie płodnych,
Lub przezroczystych wod kryßtały.
Zeby twoie Imię powiedźiáły ?
Sámá to wytknieß z dobrowolną chęćią,
Ześ zrzodłem Boską záwartym pieczęćią

Clausit, sigillavitq́, dextræ
Omnipotens Digitus Paternæ.
Proindè fixis attoniti Poli
Hærent coluris, cardine duplici
Suspensus admiratur æther,
Terra stupet, meritoq; quærunt:
Quæ est ista? nescit promere Virgini
Conforme donum, nobilioribus
Exhausta nec tellus fodinis,
Stelliferi neq; gaza cœli.
Adscribit ejus splendida dotibus
Effulgurantis lumina Cynthiæ,
Candentis argentum, Serenæ
Assimilat pretiumq́; Lunæ.
Prima recentis luce crepusculi
Adumbrat illam, purpureæ rosis
Colorat Auroræ, rubroqve
Luciferi radiantis ortu.
Verùm nec horum copia suppetet;
Conare cœlum? quærere proprium
Agnomen Infanti, superbas
Inter opes rutilantis æthræ.
Rimare tellus? si pretiosiùs
Celante quidquam cardine clauserat,
Evolve, collectimq; Magnæ
In titulos famularis offer

Ancil-

Do ktorego nikt nie ma kluczá,
Tylko, co mu ſam go Bog porucza.
Zkąd zádumane Niebieſkie Kolumny,
Zapátruiąc ſię ná twoy widok ſzumny
Z powietrzem, z źiemią, w dźiwie ſtáią,
Y ſłuſznie ſię o Tobie pytáią
Co to zá Pánná? ktorey áni Niebá,
Ani Swiát nazwáć umie iák potrzebá,
Ani ktorymi zrzodło pryſká
Wytknąć wody práwego nazwiſká.
Przed nią Cynthyá świátło ſwoie roni,
Kiedy ſię pod iey święte nogi ſkłoni,
Owſzem ſię pięknicy wypogáaza,
Im ſię niżey pod iey ſtopy wſádza:
Choćiaſz ſię w brzaſku naymniey nie zachmu-
Iutrzenka, kiedy niſki świát purpurzy (rzy
Nigdy niezrowna z tey widokiem
W okrąg źiemſki patrząc złotym okiem.
Więc gdy tych ogniow wſtyd ſwoiey chudo-
Szukayćie w ſobie o Niebá ozdoby, (by,
Ktorąbyśćie tey Imię Pánny
Y wſchod oraz nadały zaránny.
Lecz y ty źiemio; przy oſtátnim zgonie
Droſzſzegoliś co w ſwym zawarłá łonie,
Szukay y wytrzęś wſzytkie zbiory
Ná powinne Pánnie tey honory.

Mnie,

Ancilla Divæ. Sufficiet mihi
Explere votum. Nullius indigo
Satis ſit; illibata ſi Te
Virgo Piam celebrabo Matrem.
Quinimò multùm molior, audeo,
Tentoq; multùm, nomino ſi meam
Te Virgo Matrem, quæ mereris
Eſſe DEI veneranda Mater.
Tamen probabor filius, & mihi
Dicêre Mater, Tu quoqve Filio,
Si per Tuum cœlo renaſcar
Auxilium, vigilemq́; curam.
MARIA! nomen dulciùs Attici
Favis Hymetti; ſuave clientibus;
Libata quos Tui favoris
Mella cibant, reficitq́; Nectar.
MARIA! nomen dives egentibus,
Benigniori quos ſatias manu,
Nudamqve plenâ gratiarum
Pauperiem pietate veſtis.
Nomen! Myronis quod ſuperatStylos;
Nomen! Maronis quo minor eſtStylus;
Nomen! quod aſſervent medullæ;
Nomen! ut os geminet, MARIA.

ODE

M nie, com ieſt prożen od wſzelákiey chluby,
Zá dosyć będźie wypełnić te śluby,
Gdy ćię przez lichą moię mowę
Swiętą Mátką o Pánno nazowę.
Owſzem ſię ważę nád powinność wiele,
Mátką ćię moią nazywáiąc śmiele,
Ktoráś zoſtáłá przy połogu
Rodźićielką w ludzkim ćiele Bogu.
Iednák zá dobrym ku czći twoiey czynem,
Ty mnie bydź Mátką możeſz, á ia Synem,
Twym ſię z podłośći mey ſtáć mogę
Skoro w Niebo pokażeſz mi drogę.
O ſłodſze Imię nád Attyckie miody
MARYA! ktoreſz kwiećia y ogrody,
Wonią y ſłodycz ná nie złożą?
Y ważiękiem ie ſwoim uwielmożą?
Z niego pośiłek ſługi biorą twoi,
Z niego ich ważięczna ambrozya poi,
Z niego y przećiw nam ubogim
Skárbem pełnym łáſk ſzáfuieſz drogim.
Imię chwał godne wielkiego Marona
Imię; ktorego żadney lutni ſtrona
Nie zabrzmi, áni ták ogłośi,
Iák gdy ie kto, w ſercu w uśćiech nośi.

ODE III.

De Præſentatione B. MARIÆ Virginis.

SAtis cruentas pinguior hoſtia
Potavit Aras? tollite barbarum
Morem, verecundosq; ritus
A pecudum prohibete tabo.
Legis vetuſtæ Relligio parens
Sacrum recuſa pinguibus inſtrui
Altare tauris, & reponi
Mille pijs holocauſta menſis.
Cultros Apellæ mergere victimis
Ceſſate Cleri, parcite cornibus
Terrere cœlum, concremandis
Nec Solymæ rebòent juvencis.
Adeſte Myſtæ Numinis, integrum
Vovete cœlo munus; hîc innocens
Aſſiſte turba electa Levi,
Pende recens Domino tributum.
Appende fixum vel potiùs gradum,
Nec uſitatas attonito vices
Metire vultu! ſtate ſacri
Æditui, patulumq; templi

Move-

Ná Ofiárowánie w Kośćiele Nayświętſzey P. MARYEY.

Pieśń Trzećia.

DOść iuż Ołtarze napiły ſię juchy,
Z Stározakonney ofiáry y ſkruchy,
Znieśćie ten zwyczay grubey śierći,
Y bydlęcey zániechayćie śmierći.
Według dawnego prawa Przepiſnikow
Iuż bić przeſtańćie báránow y bykow,
Ani ofiernych więcey ſtołow
Stem tyśięcy nie ładuyćie wołow.
Do pochew Xiężá pochowayćie noże,
Niech bycze Niebios nie ſtraſſy poroże,
Niechay Solyma ryku ſwędu,
W ſobie nie ma z wáſſego obrzędu,
Schodźćie ſię według chorow ſwych, y wići
Ná ſłużbę Páńſką obrani Lewići,
Oto przed wáſſą Synágogą
Swiętą maćie ofiárę y drogą.
Iuż nie do krwáwey śieczy y rubieży,
Nád czym ſię bárdźiey zdumieć wam należy,
Ze w tey wiktymie ſámá cnota
Záczym co n ſkok otwieraycie wrotá.

Nie-

Movete limen! quæ venit hoſtia,
Et liminari marmori inambulat;
Rerum Creatori dicatur
Spontè DEO, renuitq; dextrâ
Quavis moveri. Tardiùs orphanos
Feſtina pullos tædia concitant,
Cogant ut ad nidos relictos
Ac viduas revolare Matres.
Non tam citato cervus anhelitu
Poſtquàm calenti ferbuit à ſiti;
Vernantis, ad fontes aquarum
Accelerat per opaca ſylvæ,
Ceu hæc ad aras mitis alacribus
Columba pennis, Flamine Spiritûs
Provecta tendit, charitatis
Ut medio requieſcat igne.
Et jam calentes ampliùs expleat
Non thus acerras, nec vapor in foco
Sabæus halet, aut fragrantes
Terra cremet Nabathæa ramos.
Hæc ſuaviorem Myrrha fragrantiam
Electa ſparget, ſuaveolentia
Incenſa non fument, odorem
Faſciculus dabit iſte myrrhæ.
Etſi miniſtræ ſacrificantium
Manus cruorem largiùs hauriant,

Boum-

Niechay Bozniczne nie trzymáią progi,
Ták pożądaney ofiáry y drogi,
Ktora sámemu niezmazáną
Prágnie Bogu bydź ofiárowáną.
A ludzką ręką niechce bydź dotknięta,
Gdyż nie ták młode tęsknią więc ptaßęta
Do owdowiałych gniazd y matek,
Kiedy się im sprzykrzy niedostátek.
Nie ták lelonek do pokarmu, áni
Do źrzodłá spießy uprágniona łani,
Gdy ią lub zwykła chćiwość nieśie,
Lubo ogar w gęstym goni leśie.
Iák ta skwápliwym gołębicá lotem
Przy świętym padßy Ołtarzu pokotem
Boskiey miłośći ogniem záięta,
W dobrowolne oddaie się pętá.
Iuż niechay piżem, kadźił, áni woni
Ná wdźięczny zapách Sabeyczyk nieroni,
Niech Nabathea; czym się chwáli,
Zapußystych swoich zioł niepáli.
Niech precz ustąpią wonnieiące dymy,
Tá Mirrha więkßey iest dáleko stymy,
Z ktorey rownianka pięknie wita,
Y przyiemnie pachnie y zakwita.
Prożno pobitych wołow liczbą tyłą
Ofiárownikow zawody się śiłą,

Boumq́; pingues liberalis
Centurias Hecatomba mactet;
Hæc vincet omnes hostia victimas,
Húìc virtuosis captus odoribus;
Cœlum relinquet, & profundâ
Valle Tonans habitabit hospes.
Huic Olympus non reperit parem,
Stellata quamvìs millia victimet,
Et totus extinctis Planetis
Zodiacus velit immolari.
Hinc si bicornes offerat Ariètes,
Et indè flammis ardeat Astrifer
Taurus, vel ambustus crèmetur
Sydereo Capricornus igne;
Non vastus àér; pennigeros licèt
Greges vagantûm colligat alitum,
Et totus impenso Volucrum
Aucupio famuletur æther.
Non ima tellus, de proprio licèt
Litabit haustis viscere fructibus,
Et censualem se dicabit,
Primigeno viduata partu,
Quidquid creatũ est, hâc minus hostiâ,
Nîl portat àér, nîl freta, nîl humus
Æquale, collecta Universi
Nîl generant Elementa compar.
Vos

Prožno przez ſetne ich pokłády,
O Niebieſkie badáią ſię rády.
Tá iedna wſzyſtkie przewyżſza ofiáry,
Iey cnot zápachem, zmiękczony bez miáry,
Bog z Niebá zſtąpi ; y w żywoćie
Iák w ſłonecznym ſpocznie kołowroćie.
Ná przezroczyſtey niechay Olymp sferze,
Wſzyſtkie ſwe gwiazdy w ieden kõput zbie-
Nie zrowna ſię iey żadnym znákiẽ, (rze,
Choć ſię z cáłym wywrze Zodyákiem.
Zgaſną báràny y byki ogniſte,
Y Koźiorozce, y Lwy płomieniſte,
Dopieroż ráki, wági, dzbany
Pierzchną od niey ; iáko groch od śćiány.
Swym ſię powietrze ptaſtwem nie záſzczyci,
Niech wſzelkie ſtada, niech rod wſzytek
Lotnych kreátur, nic nie wſkora, (zchwyci,
Zeby ſię z nią potrzeć śmiáłá ktora.
Ale y źiemia choćiaſzby do ſzczętu
Z właſnego chćiáłá wywnątrzyć ſię ſprzętu,
Nic nie wynaydźie zgoła coby
Zrownáć mogło, względem iey podoby.
Przenosi wſzelkie kreátury w świećie,
Nic ták drogiego żywioły w ſekrećie,
Y w ſwey nie máią przezorności,
Zeby śmiały przydáć iey zacności.

 Więc

Vos Sancta Sanctorum, atria pandere
Jubete Mystæ, vela reducite,
Inter deauratos MARIA
Consideat Cherubim lacertos.
Hæc teste Sacri fœderis; amplior
Et major Arcâ, non superas dapes
Virgamq; frondentem, sed ipsum
Arca sinu feret ista Numen.
Hæc Mensa, missum desuper igneis
Libamen astris bajula deferet,
Dabitq; fructus, Angelorum
Proposito gravidata PANE.

ODE IV.

De Annuntiatione B. MARIÆ Virginis.

O Diva Magni Magna Dei Parens!
Quid te latentis nube modestiæ
Involvis? Ancillæ MARIA
Mitte humilis, famulare Nomen.
Cantabo Reginam & Dominam Poli!
Dum Te afflat Auspex integer æthere
Virtute fœcundâ; & Supernæ
Voce colit Paranymphus aulæ.

Con-

Więc Kośćielnego co ſtrzeżećie progá,
Tám gdźie ſpoczynek ieſt wielkiego Bogá,
Vchylćie złotey wſkok Kortyny,
Niech ma Pánná mieyſce z Cherubiny.
Swiętſza dáleko. niżli Skrzynia ona,
Gdźie byłá Mánná z Rozgą Aaroná,
Albowiem Bog ſam u niey gośći,
Z iey máiący przybytek wnętrznośći.
Ná ten Stoł ogień z Niebá zſtąpi żywy,
Iáko ná Ołtarz ofiáry prawdźiwy
Z ktorey, dym wonny przyimą Niebá,
Y użyczą Anielſkiego chlebá.

Ná Zwiaſtowánie Nayświętſzey PANNY przez Aniołá.

Pieśń Czwárta.

O Wielka Bogá Wielkiego Rodźico!
Czem ſię ták Swięta uniżaſz dźiewico?
Ze Maćierzyńſką táiąc ſpráwę
Służebniczą przybieraſz poſtawę?
Czemu nie Pánią? nie Krolową ráczy?
Zwieſz ſię? gdy Poſeł Niebieſki ćię znaczy
Oblubienicą Stworcy ſwemu,
Dźiewoſłębiąc Pánieńſtwu twoiemu?

Contenta censu paupere sis licèt,
Nec fulva terræ frusta metallinæ
Largosq; proventus opimâ
Dote legis, cumulos nec auri
Includis arcto carcere, Lydiâ
Quamvìs Arenâ non Tibi defluat
Pactolus, advehatq; Ganges
Divitibus sua pensa ripis.
Quamvìs nec amplos prædia porrigãt
Longinqua fundos, vomere nec gravi,
Ad mille sudantes aratra,
Arva secant spatiosa tauri;
Tamen potentûm regna, potentior
Regina vincis; ditior emines
Honore, Fortunâqve Regum;
Vel geminus cui cedat orbis.
Quæ Mariano non opulentia
Velit valorem subdere Nomini?
Quæ non Tuas plantas subactum
Cum Solijs reveretur ostrum?
Quæ dignitatum sic supereminet
Frons, ut tumentes erigat arrogans
Cervice cristas, & scabellum
Virginei pedis esse nolit?
Quis tam levato surgit apex gradu
Tuas ne ad Aras cernuus accubet?
Gen-

Bo choć bogáta nie wſpiera ćię Flota,
Choć śrebra z źiemie nie kopieſz y złotá,
Ani dochodow niemaſz licznych,
Zdobr oyczyſtych y fortun dźiedźicznych.
Choć Skarbiec prożny, y puſte komory,
Choć nie wieſz co zác ſą Lydyiſkie zbiory,
Co Gánges pławi, Páktol rodźi,
Cnota twoiá wſzyſtko to przechodźi.
Anić obfity czynſz folwarki ſporżą,
Ani tyśiączne pługi ná ćię orżą,
Ani grunt żyzny; pełne gumno
Pozwala ći zażyć ſzczęśćia ſumno.
Przećież nád wſzyſtkie Páńſtwá w tey chu-
Możnieyſzą będąc tryumfuieſz ſobie (dobie,
Wzorem Krolowey dość bogáty,
Ktorey oba iuż hołduią świáty.
Bo możeli ſię znaleść co tákiego,
Zeby imienia godno było twego?
Czy ieſtże ktory Tron ták drogi?
By nie życzył upáść pod twe Nogi?
Niemaſz godnośći, niemaſz Maieſtátu,
Choćby cáłemu roſkazował świátu,
By nie miał znižyć doſtoieńſtwá,
Gwoli chwale twoiego Pánieńſtwá?
Oto Naywyżſze Páńſtw y Kroleſtw ſtopnie,
Ktorych fortuná wielowładna dopnie,

Gentesqve, cum Regnisq́; Reges
Deciduum diadema ſternunt.
Turrita ſpecta pegmata Principum,
Superbientes marmore Regias,
Placere Te ſibi Patronam
Supplicibus ſatagunt querelis.
Subnixa centum molibus atria,
Thronûmq́; vertex Imperialium
Acclinat auguſtas Curules;
Quæq́; ſuos trabeata faſces
Fortuna flectit. Te vocat armiger
In Vota Miles! Te Duce, militum
Evolvit audax ſigna Ductor,
Claviſero metuendus armo.
Si quando multæ, divitias, opes,
Et congregàrunt prædia filiæ;
Tu, jam es ſupergreſſa Vniverſas.
Monte Sion, Solymisq́; natæ
Te pulchriorem ſidere viderant,
Superbeatam Carmine dixerant,
Lætâqve Reginæ Canentes
Voce Tuas ſonuêre laudes.
Ancilla non es! Te ſibi deligit
Virgo Parentem, Corporiſer DEUS,
Ut virginali clauſus alvo
Vincla ferat Tua faſciatus.

Ancil-

Sáme ſię pod twe ſtopy garną
Kondycyą ſwoię znáiąc marną.
A coż o Krolách mowić y Narodách?
Ktore przy wielkich pompách y wygodách
Zá ſczęśćie ſobie poczytáią,
Gdy Korony do nog twych ſkłádáią.
Owſzem przez koſzty, y nie máłe prace
Wybudowawſzy wſpániáłe pałace,
Gwoli obronie y potrzebie
Zyczą mieć w nich Opiekunkę z ćiebie.
Xiążęce Mitry, Láury tryumfálne,
Ceſárſkie pompy, y zwyćięſtwa walne
Máło ſukceſſow máią; ieśli
Wprzod do twych łáſk y pomocy nie ſzli.
Twego záſczytu Zołnierz ná plac wzywa,
Wodz do opieki twey ſię odwoływa,
Y ſzyk w przećiwne pędząc ſzyki,
Z twym rátunkiem gromi Náiezniki.
A ieżli kiedy ludzkich Corek śiłá
Bogactw, doſtátkow, fortun przyczyniłá,
Tyś nádewſzyſtkie ſámá wźiętą
Te iáko proch ſą pod twoią pięią.
Y co w Syonie, y ktore w Solymie
Mieſzkáły, iuż ćię w tey widźiáły ſtymie,
Zkąd ſławną ná wiek pieśnią oną
Nazwáły ćię bydź błogoſłáwioną.

Nie

Ancilla non es! ſic licèt aſſeras,
Vel ipſe quando particulam Tuæ
Subſtantiæ aſſumit tegendus
Corporeo DEUS involucro.
Ancilla non es! nec vacuam Tibi
Inane gignit pauperiem nihil,
Si plena gratiæ vocaris;
Si Dominus manet ille tecum;
Cúì gyrus orbis ſervit, & omnia
Creata parent, cúì ſtabiles vagi
Axes Olympi; ponderoſæ
Quo regitur rota vaſta ſphæræ.
Quem flamma, tellus, pontus, inania
Clamant vel ipſo muta ſilentio,
Cujus voluntati obſequentes
Subijciunt elementa motus,
Uno gerenti pollicè machinam,
Vices regenti temporis. Artifex
Rerum Supremus, Virginalis
Clauſus is eſt uteri ſub Arcâ.
Ancilla non es! Te Seraphim, potens
Te Principatus, cœligenæ Throni,
Virtus, Poteſtates, & omnes
Angelici Proceres Senatûs
Magnam ſuarum dicere Principem
Amant cohortûm; Te generatio

Nie mień ſię tedy Pánno ſłużebnicą,
Kiedy ćię Niebo zwie Bogarodźicą,
Gdyś ſię ták wdźięczną Bogu ſtáłá,
Ze wźiął członki z krwie y z twego ćiá-
Nie ieſteś pewnie; choć ſię ták názywa (ła.
Pokora twoiá; bo ſię twą okrywa
Poſtácią przedtym niewidźiany,
Dźiś iuż ludźiom Bog upodobany.
Nie ſłużebnicą, nie zow ſię ubogą,
Znalazłáś łáſkę u Bogá ták drogą,
Ze rowney przedtym; ni po tobie
Nikt przywłaſczyć nigdy nie mogł ſobie.
Iákoſz gdy ten Pan z tobą ſię iednoczy,
Co firmamentem krąg źiemſki otoczy,
Co mu poſłuſzne kreáтury
Y rząd wſzyſtek żyiącey nátury?
Co go wiatr, morze, źiemia, ogień żywy,
Y otchłań milcząc zna; że Bog prawdźiwy
Y ná ſkinienie iego dłoni,
Kędy każe; tám ſię záraz ſkłoni?
Co iednym palcem ná káżdą godźinę
Niebá y źiemie rozrządza Machinę,
Wſzyſtkich kreátur ſławny czynem,
Ten ſię twoim Pánno ſtawa Synem.
Nie Służebnicáś; bo ćię wſzyſtkie Chory
Anielſkie; Pánią znáią z tey pokory

Sera-

Et gens beatam dicet omnis,
Ante vetus genesis Priorum
Te sæculorum voce Propheticâ,
Te Sera Nostrûm clariùs approbat
Ætas, futuro Te beatam
Posteritas geminabit ævo.
Dicent remotæ finibus insulæ
Et exul orbis, jam procul audijt
Surdaster è longinquo Japon;
Audit Arabs, niger audit Indus.
Eia Imperatrix longiùs evola,
Plùs Nomen ultrà porrige, barbarus
Te noscat Hæmus, ante plantas
Odrysij stupeant Planetæ.



ODE V.

De Visitatione Elisabeth à B. MARIA Virgine facta.

SEpone buxum nonnisi ludicris
Assuete Vates! nil popularibus
Juvat

Serafinámi co ſię zową,
Zá naywyżſzą máią ćię Krolową.
Y pod twą ſobie ſmakuiący władzą
Rzeſze ſpołeczne do ćiebie prowądzą
Wiedząc, że twego głos Imienia
Od wſzelkiego czći godźien ſtworzenia.
Ze wprzod niżli ćię ogłoſzą Proroczy,
Miałáś tey chwały, doſtąpić y mocy,
Nie bez piekielney nienawiśći,
Co y w náſzych wiekách iuż ſię iśći.
Ktore ćię wielbiąc ubłogoſłáwioną,
Znáią bydź Pánią; káżdą świátá ſtroną
O czym y głuchy Iapon ſłyſzy,
Y ktory z nim Arab towárzyſzy.
Záczym ô Wielka Monárchini Swiátá,
Niech Imię twoie ták dáleko latá,
Zeby gdźie Hemy y Rodopy
Mogł y tám ten kray paść pod twe ſtopy.

Ná Nawiedzenie Elźbiety.
Pieśń Piąta.

KIedy maſz Wieſzczu zabawić ſię ná czem,
Rzuć kobzę z ręki, y nie gray ladaczem,

Nie

Juvat redordiri Camænis;
Victa chelys meliore cantu.
Non Musa nervo ludere suppari,
Indocta plectro non Polyhymnia
Tentabit æquali; canora
Phœbe licèt Cytharæde tactu
Intensiori barbitos adgemat,
Crepentq; forti stamina pectine;
Si rupta convolvant frequentes
Fila manu feriente nodos,
Etsi Hippocrenen largiùs hauriat,
Aut pleniori potet amystide,
Rudis tamen se conqueretur
Suave nihil cecinisse Clio.
Audite linguæ cantica Virginis,
Orisq; dulces melliflui sonos,
Quàm læta concentu senilis
Elisabeth sonuére tecta:
Columba venit, non gemitus truci
Confessa quæstu jubilat alitis
Clamore blandior, Supernis
Cœlituum melior choraulis.
O quàm steterunt attoniti Lares!
Quantus Penates detinuit stupor!
Quis sensus admirantis æthræ?
Fors celeri saliêre motu

In axe

Nie ßaſuy prożno, ſłodkiey weny
Do ktorey ćię wzbudzáią Kámeny.
Lecz y te prożno mozgu niech nie ſußą,
Bo w ſwym zawodźie pewnie upaść muſzą,
Ani choćiaßby chćiały dußnie,
Z ſwym ſię głoſem nie popiſzą słuſznie.
Choćby co źiemię, co oświeca Niebá
Lutnią ſámego w ręce wźięły Febá,
Y w naywdźięcznieyſze ſtroiąc tony,
Palcem biły wyćiągnione ſtrony.
Choćby zkąd wieſzcze ſwey dochodzą ceny,
Całe wypiły źrzodło Hippokreny,
Vznáią iednák miałkość ſwoię,
Gdźie o chwałę idźie Pánno twoię.
Y nic rownego twemu pozdrowieniu,
Choćby w nayſłodßym nie wynaydą pieniu,
Iákimeś przez ſwe náwiedziny
Nápełniła ſtarey gmách Bábiny.
O iák przedźiwne twoich uſt ſonety
Odezwały ſię w domu cney Elżbiety,
Słuchayćie Wieſzcze, ſłuchay y ty
Chorze wdźięcznych Muz niepoſpolity.
Oto przychodźi czyſta gołębicá,
Nie z żalem wdoſtwá; bo ießcze dźiewicá,
Lecz z melodyą w tákiey cerze,
Ná iáką ſię ledwie Niebo zbierze.

Stanęły

In axe cœli, forſan alacriùs
Ivêre prono Sydera tranſitu,
Juſſitq; feſtinante paſſu
Luna pigros properare tauros,
Poſtquàm MARIÆ jubila ſenſerat.
Siccavit udas vox Tua Plejades,
Gravi procellâ lachrymarum,
Et tetrico abſtinuêre luctu.
Gaudens Orion riſit, & hiſpidâ
E fronte triſtes depoſuit minas,
Feſtina lætatum Bootem
Plauſtra vehunt, hilariq; portant
Temona tractu. Junctus Etheſijs
Deſcendit Auſter; ferret ut àëri,
Puriq; per convexa Cœli
Diſcerneret, ſuperisq; carmen
Afflaret oris, concava montium
Saxis receptos reddiderant ſonos,
Turrita vocali recurſu
Tranſiliens juga preſſit Echo.
Dixit MARIÆ conſona cantico
Reſponſa rupes, Virgineum ſimul
Montana Judææ, & propinquæ
Magnificat cecinêre valles.
Tunc ipſa ſaxi vis adamantina,
Mollita cantu eſt. Subſilijt lapis,
Por-

Stzneły głazem, zadumane progi
Po wszystkich kątach wielki dziw y srogi
Z przyśćia Dźiewice; á coż z mowy?
Z ktorey skacze płod w żywoćie nowy.
Czego nie mogąc zatáić Elżbietá,
Rzecze w głos: Ialim zgrzybiała Kobieta?
Godna iest tego? żebyś do mnie
Trudźiła się ô Pánno przytomnie?
Szczęśliwe twoie náwiedziny czuie
Płod, co w żywoćie moim wyskákuie
Ná bytrość Páná, iuż się zniża,
Iuż iák sługa do niego się zbliża.
O nader Pánno ubłogosłáwiona!
Tylą łásk, tylą darow nápełniona,
Nád czym się Niebo z Ziemią dźiwi,
Y my wszyscy pátrząc ná ćię żywi.
Lecz y rośćiągłe gornych Sfer obroty,
Y nocny przepas po Niebiosách złoty,
Ná Swiętą Pánno twą gośćinę
Wzruszył z gruntu niezmierną Machinę.
Wilgotny Xiężyc z prześwietnych gwiazd roiem,
Nie omieszkał ćię uczćic w poczćie swoiem,
Y ktorymi się wozi byki
Rączey záćiągł przy dyszlu Woźniki.
Pleiády

Porrectus in ſublime, lætæ
Verticibus tremuêre cautes.
Accendit ignes frigidior ſilex,
Placata fulvas depoſuit jubas,
Et fulmen irati leæna
Triſte ſupercilij remiſit.

Pleiády náwet ſłyſząc Imię twoie,
Otarły z rosy mokre czoła ſwoie,
Y wytarſzy ſię ná pogodę,
Oſuſzyły płaczliwą iagodę.
Poſępne z ſkroni odrzućiwſzy wiechy,
Tetryczną minę w wdzięczne zmieni
Gorny Oryon; áż y ćiemny (śmiech
Wſtał z ſwych łożyſk Bootes przyiemny.
Y Karocą ſię ozdobiwſzy złotą
Zliczną Ethezyi y Fawonich rotą
Zaiáć nie chćiał twey Wizyty,
Oświecáiąc Elżbiecine ſzczyty.
Z ktorey uſługi, te odnioſł pożytki
Ze twoy głos zánioſł w Niebieſkie przybytki
Y przed wielkiego Bogá Thronem
Z należytym przełożył ukłonem.

Al

Ale y Gory, y odległe Skały
Z radości ; że ćię Pánno uſłyſzáły
Nádprzyrodzonym ſwym poſpiechem
Ná cáły świát ozwáły ſię Echem.
Zydowſka Ziemiá, y iey okolice
Swe z-fundamentu wzruſzywſzy granice
Ná odgłos. O rzecz nieſłychána !
Wielbi duſzo (záwołáły) Páná.
Czym ſię zmiękczyły kamienie y głazy,
Y iákby miáły żyiących obrázy,
Ná znak weſela ; y radości
Wezdrgnęły ſię z wrodzoney twárdości.
Sam oſtry krzemień, y źimny z nátury
Skoczył ; y zbywſzy wrodzoney poſtury
Głos nieſłychany przyiął w uſzy,
Czym ſwe drugie towárzyſtwo wzruſzy.
Beſtye dźikie w puſzczy nie obeſzły,
Ná dzwięk Pánieńſkich Nawiedzin ſię ze-
Wyzuwſzy ſrogość y ſwe iády (ſzły,
Z innego ſię ſtanu ćieſzą rády.

ODE.

ODE VI.

De Purificatione B. MARIÆ Virginis.

QUò ſanctiores Virgo puerpera
Molire paſſus? quæve recedere
Te cauſa juſſit, Puſione
In gerulis radiante dextris?
An fortè Divinæ atria gloriæ
Piumq; templi limen, & oſtia
Adibis? oblatura partûs
Primitias, veteriq; Lege
Luſtranda Mater? Sed cui debitum
Reddes tributum, penſaq; Numini?
Votum, quod offerri paratur;
Ipſe DEUS, redimendus haud eſt
A Lege ſiclis? ſolus erit ſibi
Prægrande munus; nec Tua puritas
Egena luſtrari, Sereno
Splendidiùs nitet illa Phœbo,
Clariſq; cœli purior ignibus,
Nunquam feroci nube notabilis
Elucet, haud ullis tenebris,
Aut minimo violanda nævo.

Dives

Ná Oczyſzczenie Nayświętſzey Pánny MARYEY.

Pieśń Szoſta.

DOkądże Swiętym obdarżona płodem,
Ták ſpieſznym kwapiſz ô Pánno záwodem?
Co zá przyczyna twego trudu?
Máiąc w ręku świátło wſzego ludu?
Snadz do przyśionkow y Kośćielnych progow,
Gdźie ieſt mieſzkanie Bogá wſzyſtkich Bogow,
Zebyś według praw dawney mody
Nioſłá pierwſzy owoc ná wywody.
Y ſáma choćiaſz ieſteś Bogu miłá,
Według Zakonu oczyſzczona byłá,
Ale obiaw nam Pánno, komu
Maſz opłacáć Goſpodárza w domu?
Poniewaz Bogu, ktory przyſzedł z Niebá,
Srebrá w Swiątyni ná okup nie trzebá,
Bo ſam ieſt dárem, y twe cnoty
Swietnieyſze ſą niżli Febus złoty.
Y niżli wſzyſtkie ozdoby podniebne,
Ztąd oczyſzczenia naymniey nie potrzebne,
Bo ſię żadnymi nie ćmią chmury
Skażytelney w ćiele twym náturY.

 Nie

Dives metallis ac adamantibus
Non ſemper æquâ fronte micat color;
Non ſemper in gemmis eodem
Splendor adeſt, ſpeciesq; vultu.
Aurum vetuſto dente voracior
Rubigo rodit, cogitur ignibus
Examinari, per probantem
Ut meliùs poliatur æſtum.
Nerêus natanti gurgite purior,
Et lenis undæ vitrea caſtitas,
Frequenter in turpem paludis
Degenerat vitiata limum.
Hinc expiari debet inutili
Purgando cœno; perdit imaginem
Formoſa Thetys, perditamq;
Arte poteſt renovare formam.
Pæſtana Chloris, vel Babylonij
Horti voluptas àére penſilis
Caroq; frondeſcens metallo
Alcinoi nemus, & vireta
Veſtita largè fructibus aureis
Nôrunt inertes gignere carduos;
Dumeta pullulant propinquis
Mixta roſis, niveumq; poſſunt

Stip

Nie záwſze bywa polor iednákowy
W Kruſzcách, y w ſztuce gláns ayámentowy
Mien ą ſię perły z czaſem w ſobie,
Tyś niezmienna nigdy w ſwey ozdobie.
Głás traci złoto, rdza go częſto pſuie,
Ztąd ie probierſki ogień poleruie,
Ztąd żeby mogło iáſnieć kſztałtem,
Pod złotniczym uzyſkuie gwałtem.
Nád ſámorodne, morża czyſtſze piány,
Y wod przeyrzyſtych widok práwie ſkláne,
Częſto w błotniſte z ćiepłá iły,
Częſto y w kał obraca ſię zgniły.
Ztąd, gdy go letnie gorącá wyſuſzą
Rydel z motyką ſzlamowáć to muſzą,
Nádobna Thetys zbywſzy wdzięku,
Znowu kraię z ludzkich bierze ręku.
Perſkich roży widok zápaſzyſty,
Y Babiloński ogrod záwieśiſty,
Y złotym fruktem chwalne ſády
Heſperyiſkie ſwe miewáią zárády.
Bo przy pożytku y piękności drogi
Częſto ſię tężą kolącymi głogi,
Y Ogrodniká wążąc marnie,
Miáſto iágod przynoſzą mu tarnie.
Y przy Liliách pokrzywy ſię rodzą,
Ktore ich woni y białości ſzkodzą,

Stipare ſentes undiq; lilium,
Vigil coloni quos manus effugat,
    Cultum ter, infectumq; raſtris
    Ter renovans labor occat hortum.
Micantis æthræ lumina, tetrici
Clauduntur atro veſpere nubili,
    Nigræq; nocturnis Olympus
    Funeribus tumulatur umbræ.
Donec reverſis Phoſphorus ignibus,
Orci rubentem reddiderit diem,
    Novusq; Stellatas curules
    Luſtret Eos fugiente nocte.
At Tu metallis carior aureis
Nullâ moveris læſa rubigine,
    Haud ſit neceſſe ut Sanctiori
    Ante faces poliare luce.
Signatus es Fons; vel minimis tame
Culpæ negaris ſordibus infici,
    Quid ergo luſtrari requirat
    Integritas Tua labis expers?
Concluſus Hortus ſis licèt, innocens
Ubi Agnus inter lilia paſcitur,
    Nunquam ſed in ſpinas inertes
    Aut tribulos, vacuasq; fructu

Aż ie Sierp muśi wyżąć krzywy,
Lecz y Oracz trzykroć ſpráwia niwy.
Nim w nie naśienie pożyteczne wrzući
Grunt pługiem, radłem, y broną przewrući,
Z tym wſzyſtkim miáſto żyta, proſa,
Vrodźi ſię kąkol y ſtokłoſa.
Wieczorney zorże bárwá purpurowa
Prętko pod ćiemną kortynę ſię chowa,
Sam náwet Olymp, iáſny oku
Swietność gubi zá nádeyśćiem mroku.
Aż go zá zwykłym Iutrzenka pomiárem
Przez świt promieniem wyglanſuie iárem,
Y gwiazd ſpędziwſzy liczne roie,
W pierwſze znowu przybierze go ſtroie.
Lecz ty nád kruſzec wybornieyſza złoty,
Zadney rdze, żadney nieznáiąca pſoty,
Nie potrzebuieſz ſnadz polorow, (row.
Choć do Boſkich z Swiecą idźieſz Dwo-
Ieſteś záwartym przez Sygnet powikiem,
Ktory ſię z żadnym nie łączy ſtrumikiem,
Y kału nie zna; więc iáko ty
Prágnieſz obmyć całość twey czyſtoty?
Ieſteś ogrodem otoczonym w koło,
Gdźie, choć ſię między Liliymi weſoło
Báránek pasie; buia, chłodźi,
Twoy Wirydarz złego nic nie rodźi.

Excreſcis herbás. Te roſeus Pudor,
Te Candor albis veſtit honoribus,
Floreſcit in Te pura Virtus;
Nil alio renovanda cultu.
Dicêre Cœlum; ſed tenebris procul
Innube pulſis; nullius indigum
Splendoris, ut caliginoſum
Nube, redux Oriens ſerenet.
Dicêre Templum Numinis, Araq́;
Nunquam profanâ vi temerabilis,
Ritu nec antiquo expianda
Ad veterum documenta legum.
Quæ culpa florem demit honoribus?
Intaminatum quæ minuunt decus
Delicta? quo Tibi pudoris
Virginei Roſa marcet æſtu?
Poteſt Quirinæ flamma perenniter
Servanda Veſtæ, ſub vigili foco
Frequenter extingui, ſuumq́;
Reſtitui petit illa damnum.
Tuis medullis inſita Charitas,
DEIq́; flagrans pectus amoribus
Culpa nec extingui, nec unquam
Frigidior valet eſſe fervor.

Et

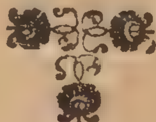
Y dźikich náwet nie wydáwa płonek,
Bowiem ieſt pełen kwiećia y rownionek,
Ktorych naywiękſze liczyſz zbiory,
Z niewinności, z cnoty, y z pokory.
Co więkſza, że bez rolniczey uprawy
Przyſzłaś do tákiey zálety y ſławy,
Że przed śmiertelnym Bog pogrzebem
Ná ziemi ćię obrał ſobie Niebem.
Ktorego żadne nie ćmiły obłoki,
Ani ſię z tym mogł Febus złotooki
Przed świátem chlubić, tobie łaśić,
Zeby ćię miał ſwą iáſnośćią kraśić.
Zowieſz ſię Páńſkim Domem y Przybytkiem
Niepokalanym; żadnym w ſobie zbytkiem
Ztąd iáko Zakon chćiał mieć ſtáry,
Nie potrzebnaś błagalney ofiáry.
Kto ná twą czyſtość znaydźie iaką ſkazę?
Kto w pierworodną oblecze ćię zmazę?
Ktoć zada? śledząc oba świáty
Ze twoiego wſtydu zwiędły kwiaty?
Gaſł częſto ogień w Weſtalſkiey Swiątyni,
Choć go ſtrzeżono pilnie dla Bogini,
Y potrzebował dla żywiołu
Lub oliwy, lub tłuſtośći z wołu.
Twoy płomień wierney miłośći ku Bogu,
Iakoby wzruſzył Amalthei rogu

Et ante partum, Virgo Deipara,
Poſt Virgo partum, Virgo in amabili
Inventa partu; Mater, unâ
Numinis, & ſine labe Virgo.
Quid ergo cultu, moreq; priſtino
Mali Parentum neſcia priſtini;
Luſtranda, templi quid patentes
Conſtitui petis inter ædes?
An Te mitratus ſanctificet ſuo
Voto Sacerdos, atq; biverticis
Honor Tyaræ, & ipſa quem Tu
Sanctificas meliore Myſtâ?
An Diva templi limina conſecrent,
Quæ veriori Numine conſecras?
Quibus ſub humana latentem
Carne DEUM, Sua Mater infert.
Iſtæ quid ardent Pontificum faces?
An fortè Lunam accendere lampades
Queant minores? an coruſcum
Irradiet minor Urſa Solem?
An ille candor purificabitur,
Cui ſola victum cedere puritas
Coacta primatum fatetur
Indè ſuum decus auſpicari.

Sed

Nie zchłodnie, choćći przyidźie záſnąć,
A dopieroż nie może zágáſnąć.
Y przed wydániem ieſteś Pánną płodu,
Y po wydániu ták Swiętego rodu,
Y w porodzeniu rzeczą rzádką
Ieſteś oraz Dźiewicą y Mátką.
Więc pierworodney nie podległa winie,
Czem ſię u progu wſtrzymuieß Swiątynie?
Czemu ſię prośiß między Sćiány
Nioſąc w ręku płod niepokalany?
Czym niemáß, że ćię widzący ták podłą
Błogoſłáwieńſtwem, weſprze oraz modłą
Kapłan w rogatą Mitrę ſtroyny,
Co go Syn twoy poświęca doſtoyny?
Czyli; że Kośćioł Páńſki ćię oczyśći,
W ktory záćnieyße przynośiß Korzyśći,
Y świętßym czyniß ſwą bytnośćią
Wielką, z wielkim Gośćiem będąc Go-(śćią.
Obłożonego ſkażytelnym ćiáłem,
Kładźieß pod Xiężym Syná Paſtorałem,
Kładźieß y Krolá y Kapłáná,
Aż y Bogá; ô rzecz niewidána!
Ná co świecićie Xiężą gromnicámi?
Czy Xiężyc chcećie oświecić gwiazdámi?
Czy przez podniebne nocne gońce
Przez Planety przyozdobić Słońce?

Sed hæc modeſti gloria pectoris
Parere Legi, Legibus eximi.
Quid miror? exultans eundem
Quando ſubit DEUS ipſe censũ.



ODE VII.
De Aſſumptione in Cœlum Beatæ MARIÆ Virginis.

SUblimis ergo Diva volubiles
Ibis per auras? ibis in arduos
Fines Olympi, flebilesqve
Terrigenas & humum relinques.
Quæ Te librabit penna volatili
Inſtructa paſſu, num volucrum levi
Subnixa procedes lacerto?
Aut rutilum trahet ales axem?
Sed quid jugales plumigeri juvent?
Quibus propinqvum vix licet àéra
Subi-

*Táż świátłość ma bydź przez was oczy-
ſczona,*
Co wſzelką iaſność śiecie z ſwego łona?
Y z ktorey pierwſzy wzrok świát bierze
Czyſtą wáſze uczynią Paćierze?
Aleć pokora ſpráwuie to duſzna,
Ześ Zakonowi Pánno ieſt poſłuſzna,
Ze go wypełniaſz, áni dźiwy,
Gdy mu ſię Bog ſam poddáie żywy.

Ná Chwalebne Wniebowźięćie Nayświętſzey P. MARYEY.

Pieśń Siodma.

TEdyſz ô Pánno przy twoiey pokorże
Wznioſą ćię Chory Anielſkie ku gorże?
Ná grzbiet Olympu z tego dołu,
A nas z źiemią zoſtáwiſz poſpołu?
Czy dla pośpiechu ku gośćinie Boży?
Skrzydlaſty powoz grzbiet ći ſwoy ułoży?
Czy łotne Orły właſną mocą
Z ogniſtą ćię zánioſą karocą?
Ale co do twey pomogą lektyki?
By naylotnieyſze pierżyſte Woźniki?

Kto-

Subire, frigidumq; inane
Exiguo superare nisu.
Velociores an Tibi brachia
Sternent & alas Diva Favonij?
Festinus an labente pennæ
Remigio fluitabit Auster?
Aptum nec ipsis flatibus est iter,
Ultra, supernis ibis Ethesijs
Regina celsior, calorem
Inferior Tibi subdet æther.
Tenet minorem Luna minor gradum.
Stativa Saturni atq; Jovis tholos
Transibis ultrà, quid bicorni
Luce vehat radiata Phœbe.
Excede claris Delie curribus
Huc retroactis esseda duc rotis,
Ut portet ascensum MARIÆ
Per rutilos tua rheda cœlos.
Stipator arctis alipedes reges
Auriga frenis, Tu famulabere,
Et Imperatrici MARIÆ
Ponè latus pedes ibis adstes;
Aut siste Currum, non Tua provolat
Illuc citatis orbita passibus,
Quò Virgo pertinget, negatum
Ire Tibi, subit illa regnum,

Et

Ktorym poki wiatr tylko ſprzyia
Poty ich moc w gorę ſię wybija?
Choćby też ſáme nádoſtatek wiátry
Nád gorne Alpy, wzbiwſzy ſię y Thátry
W sfery ćię chćiały wnieść ogniſte,
Y te muſzą ſzwankowáć záiſte.
Bo tám zápewne nie znaydą koleie,
Kędy twe Pánno wabią ćię nadźieie,
Niżſzy bydź muśi obłok ćiebie,
Ponieważ mieć máſz przybytek w Niebie.
Pominieſz Xiężyc, y przez trakt pochmurny
Zgaſną Iowiſze, zgaſną y Sáturny,
Skoro ćię uyrzą; wnet w ich rzędźie
Zwyczayney im świátłośći ubędźie.
Więc z ſłonecznego iáſny Febie wozu,
Zſtąp dla wczeſnego MARYEY powozu,
Niech przez ogniſte Planet ſzyki,
Záwiozą ią w Niebo ſwe Woźniki.
A ty powinność przyiąwſzy Stangreta
Rządź nimi, żeby tám doſzła kareta,
Gdźie mieyſce wielkiey Ceſárzowy,
Gdźie iey czeka Oblubieniec nowy.
Owſzem ſię wſtrzymay bo tám twoie koła,
Y choć ſłoneczny woz wiecháć nie zdoła,
Ani przezorność twa nie wbieży,
Gdźie MARYEY ſpoczynek należy.

Wyż-

Et altioris limina Patriæ.
Quâ fine cœlum ſurgit in ultimo,
Metas & extremas Olympus
Empyrea ſuper arce figit.
Tranſibit axes ætheris ardui
Producta pennâ præpete gloriæ,
Nec ala, non ales, nec Eurus
Libret eam, vehet ipſa Virtus.
Sed Diva, terris quid celer avolas?
Quid Mater Orbem deſeris orphanũ?
Et nos, quid includi feroces
Barbarie ſinis inter hoſtes?
Ibis quietæ pacis in otia,
Per ſæculorum non remeabiles
Ætate nullâ terminandis
Delicijs fruitura tractus.
At quanta noſtris agmina luctuum
Adverſa rebus! quàm vigil excubat,
In noſtra conjuratus Orcus
Fata, minax dolor inſtat omni
A parte lictor, detonat undiqve
Procella lethi, dira neceſſitas
Incumbit undiq; inter udos
Vita gemit lachrymoſa fletus.

Quis

Wyżßey Oyczyzny proßą iey granice,
Kędy minąwßy Niebios okolice
Minąwßy Olymp, w iego ſtániu
W Empireyſkim ośiędźie mießkániu.
Sámą wnieśiona Cnoty ſwoiey ſtymą,
Kędy ſię ſkrzydłá żadne nie podymą,
Y żadne Eury wzlecieć, áni
Ná tey Cnoćie przyidźie ſtánąć gráni.
Lecz czemu Pánno máß w poſpiechu guſty?
Czemu Swiát Mátko zoſtáwuieß puſty?
Czem nas łáſki twe odbiegáią ?
Między licznych nieprzyiáćioł zgráią?
Vnikaß od nas ná wieczne pokoie,
Kędy przez wiekow nieſkończonych roie,
Od godnych záſług y roſkoßy
Zadna chwila zła ćię iuż nie ſpłoßy?
A nam iák śiła przeßkod ná záwadźie
Swiát, czárt, y ćiáło ſkażytelne kładźie?
Zprzyśięgłym piekłem przez wśćieklinę,
Y dybiącym ná náßę ruinę?
Ktore w kßtałt kátá; y złego śiepacza,
Zá kárk nas chwyta, y zgubą otacza
Niechcąc bydź syte kleſką náßą,
Chybá że ią łzy pokutne zgaßą.
Ktoż nam ô Pánno mocney doda ręki?
Kto port ukaże tonącym przez dźięki?

Kto

Quis naufraganti porriget Anchoram
Portumq; mundo? quæ Clypeo teget
Tutela? si terris relictis
In superas fugis Umbo sedes?
Ah! siste passum Diva, miserrimo
Solamen Orbi, Te lachrymabiles
Mortalium fletus retardent
Te querulus remoretur angor.
Aut destinatum si lubet aggredi
Iter, nec ullæ Te retrahunt moræ;
I! nil moramur, nos eodem
Concomites trahe Virgo tecum.
Adstringe plantis nos famulos Tuis,
Quâ Virgo duces, ibimus, ibimus!
Splendoris ad Tui Serenum
Sole atomi rapiemur instar.
Si cruda durus conglaciat chalybs,
Geluq; stringit pectora ferreum;
Magnetis affectu, obstinata
Cum rigidis rape corda fibris.
Quis det lacertum? quis niveas vagæ
Pennas Columbæ? cui liceat citam
Per astra sectári MARIAM?
Jam superas penetravit Arces!

Eheu

Kto złoży tarczą? ieśli nie Ty
Rozstáiąc się z nami przez Wálety.
Owszem unosząc ostátnie nádźieię,
Ach weyrzyi Pánno ná łzy, ktore leie
Swiát utrapiony przez swe złości,
Y wrodzoney záżyć rácz litości.
Niech ćię płáczliwe wstrzymáią Suppliki,
Ze się obeyrzysz ná twe niewolniki,
Albo niezmierna, ieślić droga
Spiesz zá nami z przyczyną do Bogá.
Spiesz iuż, ćię trzymáć, nie będźiemy więcey
Wiedząc, że się tám záſtáwisz gorącey
Zá więźniow twoich; ktorych rázem
Ciągniy swoim zá sobą roskazem.
My do stop twoich iáko proch nikczemny
Przyglnąwszy; poydźiem z tey doliny źiemny,
Tám gdźie ćię uczći Bog iásnośćią,
Y przywita Niebo Swiętą Gośćią.
A ieśli kto z nas serce ma ze stáli
Zkrusz ie niech się twą miłośćią rozpáli,
Y Magnesem się stawszy nowem
Ciągniy zużel duchem Magnesowem.
Gdyżby zkąd skrzydeł záćiągnąc y lotu
W pospiech zá tobą; ktoraś bez powrotu
W gor-

Eheu recedentem lachrymis ſequor
Fruſtrà, & querelis! non licet immori,
Sed immorari. Perge, donec
Cymba Tuus mare linquo Remex.

W gorne pałace weſzłá ; áni
Nie dbaſz więcey o náſze otchłáni.
Łzámi ćię goniem, lecz dáremnie żale
Bo choćiaż chcemy nie umrzemy, ále
Zoſtać ſię muśiem w płáczu ; á Ty
Iuż w Niebieſkie wźiętaś Maieſtáty.



CE-

CELEVSMA POETICUM,

Ex Euripo Aristotelis eluctatorum, & jam ad felicem finitæ Philosophiæ portum carbasa colligentium,

in Honorem

VIRGINIS BEATISSIMÆ

DECANTATUM,

&

Thaumaturgo ejusdem Virginis Romæq; in Ecclesia Divi Pantaleonis Scholarum Piarum celebratissimo Nomini

Per

FLORIANUM à S. HIERONYMO Scholarum Piarum, suo suorumqve Condiscipulorum in Collegio Chełmensi Cursum Philosophicum absolventium nomine

CONSECRATUM.

Anno Domini 1702.

DEDICATIO BEATÆ MARIÆ VIRGINI,

in Templo *Divi Pantaleonis* Scholarum Piarum Romæ miraculis Celeberrimæ.

O Amor! ô tardi festine vicarie vatis! (caput.
I procul, Alpinum transgrediare
Te licèt ala ferat; pedibus tamen ire memento, (des.
Cum numero ſenos impare pone pe-
Supplicibus veniam poſces indultaq; votis,
Vade peregrinũ more tenentis iter.
Romipetæ ſolita perges in veste, manuqve
Scipio Mercurij, fronte galerꝯ erit.

Cùm

Cùm juga Romuleæ ſeptem reſpexeris Urbis,
Jamq; tuæ fuerit proxima porta viæ;
Deſine metiri dominæ faſtigia Romæ,
Cernua vicinam palpebra ſpectet humum: (ædes,
Aſpice natales ubi ſtent *Calaſantiades*
Ac Divo celebres *Pantaleone* tholi.
Ingere te foribus! latitans prece Numen adora,
Diſce tibi mitem conciliare DEUM.
Ad latus ara trahet, mirandaq; Virginis Icon, (genu.
O amor! hic poſito redde tributa
Baſia virgineo da baſia mille ſcabello,
Mille ſalutatum Nomen adoret *Ave*.
Eja precor pulchri pulcherrima Mater amoris,
(*Hæc dices*,) votis annue Diva meis.
Vile fero tantâ dignum nec Principe munus,
Si penſas, quanto pectore, majus erit?
India mittit ebur, redolentia thura Sabæus,
Gemmea dat Ganges, aurea vota Tagus.

Pauper

Pauper in exiguo quidquid collegit agello, (ver.
Pomané, vel Cereris dona fuêre, vo-
Sæpè tamen Superi tenuem gratantur obellum, (opum.
Despiciunt cumulos Pigmalionis
Nempè vel indorum, vel furta rubentis Erythræ (amor.
Pauper in exiguo munere vincit
Non mea Crœseo ditescunt munera censu,
Sed valor affectûs illa præire potest
Non Tartesiacis est consita pagina granis, (ebur.
Aureus haud calami vomer aravit,
Nec liquido folium Pactolus inebriat auro;
Humida pallête: sæpia guttat aquas.
Heu! quid aget supplex (ò Diva!) clientis egestas?
Vectigalné tuo pendet honore minus?
Pendet, & exiguum magno supplebit amore:
Quod nequit ingenium, velle, retundet opus.

Gran-

Grandia mens agitat, vires exilia possunt,
Reſpice non quod ego, ſed volo quidquid agi.
In tua Sarmatides volo currere feſta Camænas,
Ut doctũ Latij te volo cantet Epos.
In tua gentiles veniant præconia linguæ,
Quæq; tuis mundi laudibus ora ſonet.
Barbarus extremâ ſi quis regione moratur,
Barbariem frangat nominis arte tui.
Poſt maria & terras toto ſit in Orbe MARIA,
Quò veniet Nati gloria, Matris eat.
Hæc vovet, hæc ſperat non intermiſſa voluntas,
Hæc deſiderijs meta futura meis.
Adde ſpei robur, Lechiæ tutamen inermi,
Romanis facilem collibus adde Polum.
Te *Calaſantinus* præſentem ſentiat Orbis,
Te *Calaſantino* qui ſuper Orbe PATER.
Ut

Ut *Petra* JOSEPHO radiosos excitet
ignes,
Ut solidos adamas luceat iste dies.
Fluctibus impavidam *Petri* manus al
levet Argo,
Tuq; securutæ sis Cynosura rati.
Festa tibi canimus, cantatos accip
cultus;
Si quid ibi placeat, jam satis ess
reor.
Munus & Authorem clypeus duo pro
tegat idem,
Sub patrocinio vindice carmen
habe.
Obseqvium Matri rudibus juravimu
annis,
Carmine juratus teste probetur ho
nor.
Ista clientelam fateatur Musa peren
nem,
Pendeat ex Aris hoc anathema Tui

ELE

ELEGIA I.

De Conceptione Beatæ MARIÆ Virginis.

QVis mihi det, purum, chartæ solidentur in
aurum,
Aut teretes gemmas, aut adamanta meæ?
Quis det, Hydaspæo mutetur sæpia fonte,
Sudet & aurifero cygnea penna Tago?
O! utinam niveos candore exæquet olores,
Puraq; vel nitidum pagina vincat ebur!
Hâc ego Diva Tuum nullis deforme lituris
Sidereum Nomen scribere Virgo velim.
Sed quid ago? quorsũ gemmisq; auroq; superba
Pagina, si nulla est digna decore Tuo?
Nullius est felix adeò præstantia formæ,
Æmula quæ valeat dotibus esse Tuis.
Gemmarum vilescit honos, extinguitur aurũ,
Pallet ebur, nitidæ gratia nulla nivi.
Pulchrior es Lunâ, Cœliqve serenior igne,
Lucidior Sole es, splendidiorq; Polo.
Namq; Tu' nullis splendor cõfunditur umbris,
Nullas lux noctes, nubila nulla subit.
Nos mala posteritas, nos iræ perdita proles,
(*Heu pudor atq; dolor!*) nos tenebrosa
sumus.
Quid simulâsse juvat? semel ah! contraximus
omnes
Nubila Cymmerio squallidiora peplo!

 Cùm

Cùm Patris-Matrisq; gulâ illice tracta voluptas
Arboreas avido lumine vidit opes :
Vidit & arripuit; tũc nos quoq; vidim⁹ omnes,
Tunc etiam noſtræ corripuêre manus.
Tunc mala cũ patribus ſeros preſſura nepotes
Frondibus ex vetitis malus amara tulit.
Convivis acidæ ſapuëre parentibus uvæ,
Progenies læſo ſaucia dente ſtupet.
Tot mala pro malo conſumere cogimur uno ;
Parva gulæ ſequitur fragmina, tota fames.
Damna tot avulſus devexit ab arbore fructus,
Cruda foco ſtygio poma gehenna coquit.
Hinc vindex Nemeſis faciles exarſit in iras,
Et qvatit in tergo juſta flagella reo.
Hinc in vitales quotquot diffundimur auras,
Obſcæni ſcelerum mergimur amne luti.
Ac niſi ſacratum noxas Bptiſma lavaret,
Contractâ turpis labe ſcateret homo.
Et tamen ablutus, ſcelerum deforme barathrũ,
Fœdaqve porcorum balnea rursùs adit.
Donec adaccenſis contrito in pectore thermis
Eluat hoc lachrymis, quod maculavit opus.
At Tua quàm diſpar noſtris conceptio cunis !
Candida quæ tota es, totaqve labe carens.
Naſceris immunis vitij, morumq; ſerena,
Et rutilos ortus fers Cynoſura Tuos.
Non Tua vel minimo nævo nodoſa videntur,
Fulgida ſed Superûm ſtamina luce fluunt,
Sola venenati neſcis contagia pomi,
Sola manes tanti pars quoq; nulla mali.

Talem

Talem namq; DEI poſcebant fœdera Sponsã,
Ante ævum talem præſcijt illè ſibi.
Florida cùm ſubiens ampli viridaria campi,
Elisit nocuum vindice calce nefas.
Te tulit immunem pœnæ jurisq; ſeveri,
Plenam quam voluit dotibus eſſe ſuis.
Et velut in medijs argentea lilia ſpinis,
Sic Tuus intacto floret odore nitor.
Labra genæq; Tuæ, sũt *punica fragmina mali;*
Sed quod non potuit lædere morſus Adæ.
Lota es in innocuo lactis candore Columba,
Non alius poſſit quem violare color.
Firma *David Turris*, *Turris* mũita *Damaſci*,
Quam furor aſsultu nullus adire valet.
Naſceris auſpicijs tantis Regina, creatum
Quidquid erat, ſtupuit, Sidera, Terra, Mare.
Unicus inſremuit Phlegeton, & bullijt atra
Styx, ac Cocyti fœtida bile vada.
Tunc valido ſonitu ſuccuſſa eſt janua Ditis,
Et Stygij furijs ingemuêre lares.
Tũc tumidas coluber cæpit ſubmittere criſtas;
Namq; triumphali ſub pede preſſus erat.
O Terræ, Pelagiq; potens Regina! precamur,
Infenſum nobis contere, ſterne caput.
Sed jam contritũ, ſtratũq; eſt, eijce monſtrum:
Non eſt hæc Plantis beſtia digna Tuis.
Has ego ſupplicibus Plantas exambio votis;
Pelle caput colubri, ſuſcipe Virgo meum.

 ELE-

ELEGIA II.
De Nativitate Beatæ MARIÆ Virginis.

NAſcere tot populi votis optata Propago,
Tot deſiderijs Virgo petita pijs.
Naſcere, millenis ſtudijs quam ſæcula poſcũt,
Terraq; longævis ſperat anhela moris.
Naſcitur alta genus, *Jeſſei* gloria ſceptri,
Quæ conſanguineos eſt habitura Polos.
Effæti geneſis mundi cui nulla deinceps
Mille puerperijs eſt genitura parem.
Naſcitur, ut relevet clauſorum tædia Patrum;
Et domet indomitæ regna ſuperba Stygis.
Ut populum in tenebris habitantem & mortis in umbra
Irradiet rutilo lux oritura die.
Ut ſteriles terras, ac ipſis fertile ſpinis
Fœcundet Mater virginitate ſolum.
Quæ Juno nutrix illam ſacro ubere paſcat?
Turgida quæ puro lacte papilla cibet?
Hanc nec Læda ſuis poſſet nutrire mamillis,
Sidera, quæ fratres, lacte gemella fovet.
At magis ambroſiâ cœleſti & nectare vivat,
Non poterit terreno illa ſapore frui.
Quin ut ſugenti Natæ ſuperaddere guſtum
Poſſitis Muſæ, dulce ciere melos.
Huc omnes properate Deæ de vertice Pindi,
Officio placeat ſecula quæqve ſuo.

Verba

Verba cothurnatis nec fingite grandia dictis,
Svaviter ait omnes dulcia, blanda sonent.
Imò nec pudeat combalbutire Puellæ,
Blæsaq; verborum fragmina scire loqui.
Auriculis molles admussitet illa susurros,
Hæc cieát suavi blandula metra sono.
Vultibus ex roseis hæc oscula dulcia carpat,
Dum Natam gerulis sustinet in manibus.
Hæc dormituræ, dum straverit impigra cunas,
Dulcibus ad cunas accinat usa notis.
Jamq; tener sacros somnus demergit ocellos,
Jam clausit veniens astra gemella sopor.
Flora soporatæ spargat sua dona Puellæ,
Eggerat Idalijs plena canistra rosis:
Pæstanas dotes, Divus quas educat Hortus,
Nardos, Narcissos, conferat atqve Crocos.
Deniq; quidquid olent conchis ungêta Sabæis,
Balsama quidquid olent, hoc tener halet amor.
Nec solûm Assyrijs quæ sudât balsama ramis,
Nataq; odorifero thura Sabæa solo.
Sed quæcunq; parit genitrix sua germina tell⁹,
Infanti largo proferat illa sinu.
Jamq; tacete Deæ, sileant modulamina vocû,
Jam dulces somnos Pusio anhela trahit.
Nec sterili pereant hæc vestra silentia cursu,
Blandas nutrices hactenùs esse licet:
Altior intròeat doctas meditatio curas,
Carmina virgineis laudibus apta date.

Calli-

Calliope tranſcribe novis encomia faſtis,
Occupet immenſos gloria plena Tomos.
Reginam memora, quæ ſummis imperat aſtris;
Reginam memora, quam veneratur humus.
Clio cothurnato percurre Pòémata greſſu,
Altiùs elato carmina ſcande pede.
Quò velut alteriùs referas heroica Judith,
Heroum proprio facta ſtupenda metro.
Vranie natam, Solem dic eſſe Puellam,
Solem absq; Ecclipſi, nubibus absq; nigris.
Dic *pulchrã ut Lunã*, ſed quæ decreſcere ne-
Neſcit mutatas ingeminare vices. (ſçit,
Dic *Stellam*, cæcas quæ pellat lumine noctes;
Cujus ſe mundi navita luce regat.
Vos reliquæ lyricis adſtringite barbita nervis,
Quælibet ingenio, quælibet arte ſuâ.
Mille panegyricas depromat quælibet Odas,
Quælibet accentu carmina mille ſonet.
Mille illi tituli debentur nomina mille,
Illam multa canunt carmina, nulla ſatìs.

ELEGIA III.

De Præſentatione B. MARIÆ Virginis.

ÆMula diſſimiles adeunt Altaria Myſtæ,
Æmulus alternis ignibus ardet amor.
Ignibus ardet amor; verùm cœleſtibus alter,
Alter at in tædis Tænare Sponſe tuis.

Ambo

Ambo calent votis, votũ discernit utrumqve,
Hic Superis mundum, devovet ille Stygi.
Primus ad illimes *Aram* sibi condidit hortos,
In sua non proprias, vota, daturus opes.
Adfuit *Ambitio*; simulacra creavit amori,
Parta quibus nimiâ credulitate fides.
Faucibus evomuit mendax orâcla deastrum,
Assimilans magnis terrea vasa Dijs.
Ipse sibi cultum vanosq; reposcit honores,
Suadet ab oblata sumere liba manu.
Ingeniosa placent cupido responsa Diali,
Vera locuturum credit adesse Jovem.
Pomiferis audet vetitum libamen ab Aris
Primitias teneri carpere veris, *Amor*.
Tartarei placidâ deceptus imagine monstri,
Sacrificat proprijs victima facta rogis.
Protinùs è medio tonuêre incendia terræ,
Infera mortalem sorbuit ara gregem.
Heu! miser æternùm mundusnè litabitur orco!
Victima Tartareis concidet ergo focis!
Jam satìs ô Superi! veteres emendat abusus,
Altera sed melior vota secundat *Amor*.
Hic, paradisiacus culpâ quem læserat exul,
Pectoris oblato mitigat igne DEUM.
Pone minas cœlum, pacatiùs aspice terras,
Quo placeat reperit munere, terra Polo.
Seu velit ut positis caleant Altaria flammis:
Mysticus innocuo fervet en igne *Rubus*.
Sive

Sive coli potiùs teneris balantibus optet:
  Sanctior en teneros victimat *Agna* dies.
Seu petit efflatâ thymiamata ſurgere nube:
  Cæcropium ſuperat *Jeſſea Virga* thymum.
Myrrha velut præſtans, Arabum vel ab arbore gutta,
  Quodq; Palæſtinis crevit aroma jugis.
Non ita nativis fragrantia cynnama campis,
  Non ita quæ tereti balſama fronde liquent.
Nazaræis redolet, ſuavis ceu *virgula fumi*,
  Thurilegæ ſuperans grana cremanda Sabæ,
Sive roſas ambit, cœlo dat *ſacra roſarum*,
  In *Jerichuntæis* quæ *Roſa* vernat agris.
Ipſa cui pulchris aúget *Floralia* virtus
  Muneribus, celeri concomitata choro.
Hinc Pudor, hinc Candor veniunt, Nymphæq; triennes
  Obſita fragranti meſſe caniſtra levant.
Mala Pudor, niveusq; ſimillima lilia Candor,
  Proxima fert violas cum Pietate, Charis.
Tempus, & infantes Horæ; ſolennia florum,
  Quæq; ſuis properat condecorare modis.
Deniq; placandus, quæcunq; popoſcerit æther,
  Aurea? gemmiferi ſive tributa maris?
An *Joachimeis* majores ſuderit unquàm
  Divite theſauros aurifodina penu?
I procul! & tenebris palleſce recondite fulgor,
  Cara procul liquidi vade ſaburra Tagi.

Opti-

Optimus hic auri nitor est, valor optimꝰ auri,
Quod sterili genuit viscere terra *Levî.*
Quæ sub Erythreo captatur gurgite gemma,
Captatur laceri lachryma salsa maris.
Vincit Erythreas, Jordanis Filia conchas
Nominis in toto gemma dicata mari.
Desinat exsangues animari mortibus aras
Mille peremptorum clerus apella boum.
Ira cupit cædes, bellorum est sanguine pasci,
Candida lactatæ victima pacis erit.
Pacis amor faber est, tranquillius invenit ille
Officium, quali Numen honore colat.
Nempè sibi pridem sapientia destinat aulam,
(Aula fuit Magni Virgo futura DEI.)
Excrevit moles animata, septemq; columnis
Innixum, Domini dextera fecit opus;
In media posuit mensam, cor Virginis, æde,
Vota super mensam flammea ponit amor.
Scilicet (ut Latiæ vigil arserat area Vestæ)
Cælite perpetuas excitat igne pyras.
Ardor hic æternat, quem nō violenta procellis
Flumina, nec multis obruit Auster aquis.
Emicat innumero non extinguibilis ævo,
Veriùs ac Tybridis Romula flamma Deæ.
Annuite ô Superi! vobis *Marialia*, vobis
Hæc *sacra* dat Princeps supplicis ara soli.
Hanc fabricam præsentat *Amor*, (demittite Numen
Astra, cui lunis est habitanda novem.)

Præsentatá vocat Summũ Domus aurea Regẽ,
Judice vel pretio digna Tonante, Domus.
Hujus ad extremum liceat mihi repere limen,
Nam miseris, templi porticus arcta patet.
Nox licèt offusæ rapiat duo sidera mentis:
Et cæci baculo præduce templa petunt.
Sive pedes fregit ruditas; ad Numinis ædem
Semipedes trunco vidimus ire genu.
Sive manus torpet calamo, nec versibus apta;
Nonnè miser mediam tollit ad astra manũ?
Parce! DEI vivum, parce inviolabile Templũ!
Pauper ut ante tuum limen Apollo canat.
Hîc ego supplicibus cœlum pulsabo querelis,
Hîc à venturo Rege rogabo stipem.

ELEGIA IV.

De Annuntiatione B. MARIÆ Virginis.

CÆlum vim patitur! Superos animosa lacessit,
Viq; putat probitas æthera posse rapi.
Quo precor astriferæ velox exercitus Aulæ?
Nullus an excubijs adstat Olympe tuis?
Surgite cœligenæ! Patriam concludim⁹ armis,
Reddite, vincendis, reddite tela pares.
Usq; quidem Superos aggressa minorib⁹ ausis,
Debuerat virtus vincla, metumq; pati.
Creverunt animi, solidavit fortia robur
Pectora, cœlestes ausa vocare manus.

Oppo-

Opponit ſuperis virtus *Heroida* Caſtris:
Una geret *Virgo* bella tot acta *Viris*.
Geſta quibus fateor generoſo prælia Marte,
Non tamen evicti palma ſecuta Poli.
Non minùs audacter, quàm ſupplice fortiter auſu,
Victa ſibi flexit naumachus aſtra *Noë*.
Cœleſtes pietas Juſti perfregerat iras,
Teſtis ut ereptæ pacis oliva foret.
Fortiter in cœlum ſtrictos porrexerat enſes,
Unigenam cupidus ſacrificare *Pater*.
Obvia nî minitans retinerent ſidera ferrum,
Abrâmià vinci ſidera viſa manu.
Hinc & obæratas accepit fœdere ſtellas,
Quæq; propagandi ſeminis obſes erat.
Quid memoro *Juvenem*, Nili poſt ſceptra ſecundum?
Ipſa cui famulas prodidit æthra faces.
Adſterni pedibus Titan venerator & aſtra,
Viſaq; deciduum flectere Luna caput.
Quid revoco *Moſen* prece devinxiſſe Tonantẽ?
Oreq; Divinas attinuiſſe manus?
Donec eas mitti flammas miſſura tripennes
Non ſecùs ac vincti poſceret ira DEI.
Urget in Heſperiam Sol per convexa jugalis,
Phœbe (vocat *Joſue*) transfuga ſiſte gradũ.
Ad Ducis imperium ſtatione coacta morari,
Arcuit effrenes orbita Solis equos.

 Defixiſſe

Debxiſſe reor nitidos erratica vultus
Sidera, captivas extimuiſſe moras.
Jeſſeasnè priùs vires Heròáqve mirer?
Telanè? quæ ſanctus tam benè jecit amor?
Ut propè Divinum poſſent accedere pectus,
Corq; DEI juxta conſtituiſſe *Virum*.
Omnibus & virtus & par certare voluntas,
Maſculus in pugnas omnibus ardor erat.
Nec tamē haud tantis ſatis oppugnata catervis
Janua diſſiluit cardine rupta Poli.
Palma rediit Cœlo, Superi vicêre, coëgit
Priſtina lex captos clauſtra ſubire Duces.
Ullanè ſpes victis? validum niſi cogeret agmē,
Fortis & exermes Virgo juvaret Avos.
Ergo vocat ſocias ad candida ſigna Cohortes,
Virtutum cunei caſtra aciemq; locant.
Eruit ingentes demiſſa *modeſtia* foſſas,
Molitur ſtabilis ducere valla *fides*.
Caſtrenſes aditus *ſpes* ac tentoria figit.
Bella ſed armatus jam meditatur *amor*.
Jam vacuat pharetras, denſosq; reverberat arc⁹;
Vibrat in æthercam jam cita tela Domum.
Virginitas labarum, clypeum *fiducia* ſumit,
Quæq; pari virtus fulget amicta ſago.
Innumeras princeps heròidas inter haberi
Digna, præit reliquis dexteritate *charis*.
Oris & armorum cultu præſtantior, ipſum
Poſſe putat ſocio Numen amore capi.

Cœli.

Cœlicolæ meritò trepidũ glomerantur in orbẽ,
Alternoq; petunt: *quæ sit en Ista?* choro.
Terribilis positis *acies velut ordine castris*,
Ceu rutilis graditur Lunaq; Solq; rotis.
Nunc volucres Superûm, nunc decertate catervæ!
Dum cæpit fortem nostra Virago DEUM.
Cæpit, ubi placuit: causa est placuisse triũphi;
Vicimus! & nobis hinc oriunda salus.
Palma Tua est Virgo; Cœlum Tibi porrigit herbam.
Supplebunt oleæ, lilia casta, vices.
Vicisti Regina, velis subscribere pactis,
Nuntius, in patulo limine, pacis adest.
Ille satis grandi transcribit fœdera dote,
Quis renuat tali conditione frui?
Arbiter omnipotens Superûm Tibi regna, Tuisque
Legat, & attentos carcere solvit Avos.
Sponsa tamen Nato censebere filia Patri:
Hâc sociâ, pactum stabit utrinq; manu.
Quin dotalitio cumulat sponsalia censu:
Omnia collato jure creata præis.
Annue conventis, communibus annue votis,
Angelico propera reddere *fiat, Ave.*
Prospicies Abavi miseris hæredibus Adæ,
Prospicies Patribus Filia Sancta Tuis.
Munus idem prima veniens ab origine mundi,
Poscit progenies ultima munus idem.

Hoc

Hoc cupiunt pariter, terræq; Poliq; ruinæ,
Aſſurrecturæ nobiliore ſtatu.
Annuis: & gravibus redeunt ſolatia morbis,
Nexus amicitiæ ſidera iungit humo.
Eja ſupergreſſæ Cherubim pæana MARIÆ!
Extremi recitet Solis utrumq; latus.
Imparibus quid enim numeris ſuperaddet honori
Pieris invalidis æquiparanda Cyſris.
Deficiunt humeri, ſtudium mortale fatigat,
Sidereâ ferri qui petit arte labor.
Parce Triumphatrix! ſtreperâ teſtudinis echo!
Non benè compoſitis inſonuiſſe modis.
Vidi ego gaviſos, (cùm laurea ſerta referrent)
Blæſis infantum laudibus eſſe duces;
Nubilus arriſit belli poſt fulmina Cæſar,
Cæſaris, ut nomen garrula dixit avis.
Occentat reduci poſt lurida nubila Phœbo
Non adeò gratum rauca cicada melos.
Virgineis carmen ſi non conforme trophæis?
Balbutit teneræ prima loquela Cliûs.

ELEGIA V.

De Viſitatione B. MARIÆ Virginis.

CLauſerat incantans colubri quam ſibilus aurem,
Et grave ſurdaſter porrige munde caput!
Non redit antiquo renovanda tragœdia luctu,
Aut faſtidito triſte tenore metrum.

Maſta

Mœſta ſat inſuavi gemuit muſurgia leſso
Chorda, ſatìs querulis flevit amara modis.
Cùm fieret conſors unius pignore pomi
Infami ſceleris mors neonupta thoro.
Adfuit ater Hymen, ſparſìt *bellaria fati*,
Adfuit infelix orbe chorea vago.
Increpuère melos dirum, inſtrumenta pavoris,
Terrificus pleno rugiit ore dolor.
Pectora pulsârunt veluti cava barbyta pugni
Prodijt, è laceris vox gemebunda fibris.
Aſpera quæ tereti ſuevit convolvere fuſo,
Applicuit Stygiæ ſtamina Clotho lyræ.
Stridula ſerpentum linguis ululavit Erynnis,
Deq; ſuo plectrum fecit inerme flagro.
Angor & ingrati moverunt organa fletus,
Truncaq; ſingultûs dictio, pauſa fuit.
Tum juga, tum valles eadem circumſilit echo,
Væ maris & terræ, væ ſonat orbis Epos.
Pone tamen lachrymas tellus, lamenta coërce,
Lætior arrecta ludit in aure ſonus.
Collibus auditur Judæ reſonantia VERBI,
Quod ſemel immenſi lingua locuta DEI.
Vox agit inſolitas inter montana choreas,
Montanus celeri voce reſultat apex.
Audin? ſydereâ Divini pneumatis arte
Jubila Nazaream concinuiſſe *Chelyn*.
Harmoniam quæ ſaxa ferent? ſi marmore fatū
Durius? in liquidas marmor abibit aquas.
Duritiem mœror quamvìs adamantis adæquet,
Aut Nioben fibris ſumat & ore dolor.

Pellet

Pellet inhumanum Divina potentia frigus,
Alliciet melico tractus amore silex.
Nescio quid veri tua fabula jactitat Orpheû;
Auritas quercus addidicisse chorum?
Ilicibus circum properos agitantibus orbes,
Et platano tremulas excutiente comas.
Credere vera licet: sed vera recentibus annis,
Namq; tuis fidibus vix erit ulla fides.
Provocat in plausû, (*salios* velut æra Gradivi)
Sanctior arboreos provocat Oda pedes.
Arbor enim virtus, viget illa simillima Cedris,
Nulla quibus tacito dente teredo nocet.
Pace fruens animus, præceps nec in arma furo-
Floret ut imbelli mitis oliva jugo. (*ris*,
Esculus in terra, quantùm radicibus alta,
Parvané demissi Symbola cordis habet?
Nonné sibi parilem sequitur tolerantia palmâ?
Major ad oppositum robore crescit onus.
Firmior adverso patientia surgit ab ictu,
In lapides Hebenus saucia facta riget.
Laurus erit ratio, cui victus pectoris ardor,
Quæ desiderijs jura modumq; dedit.
Provida maturam referet prudentia Morum,
Ire prior fructu, cautaq; flore sequi.
Quælibet harmonicis salit excita vocib⁹ arbor,
Quilibet applausu surgit in astra frutex.
Populus & platani gaudēt humilesq; myricæ,
Sceptriger id David carmine vate probat.
A facie Domini canit *exultâsse* vireta,
Lignaq; Sylvarum ducere læta choros.

Quis

Quin etiam placidis tactæ concentibus, iram
Atq; supercilium deposuêre feræ.
Ambitio tumidum quem fecerat antè leonem,
Flexit adorator colla superba leo.
Cernere solertes aliena pericula Lyncas,
Auribus attentos palpebra lusit hebes.
Arcadio solitus famam convellere morsu,
Mitiùs in famam dentibus audet aper,
Unguibus immanes, portenta rapacia, Pardos,
Immemores prædæ, fortior echo rapit.
In scelus & rabiem properare citissima Tygris,
Ferre minùs renuit fræna, patiq; moras.
Divitibus mûndi gibbis Elephanta tumentem
Auditâ, leviùs sarcina, voce gravat.
Effera mitescunt, ad se trahit omnia VERBũ,
Alliciunt gemino *Cantica*, *Voxq;* sono.
Plura brevi referet felix successibus annus,
Ultima terrarum tanget ut Echo freta.
Mille loquẽtur idem linguæ discrimina, *Verbũ*
Unum pro multis barbara dicet humus.
Angulus *auroræ*, *Boreas* diametricus *Austro*,
Verbum retrogradus voce loquetur *amoR*.
Quid moror? an silices circũ præcordia torpẽt?
Et trahor, & renuo: quis rogo tardat obex?
Sensus obest, varijs mens intercepta susurris,
Nè sonet ô Verbum! vox tua: sensus obest.
Tu, quæ sidereo coram Cytharistria Rege
Quovis terrarum ludis in orbe die.
O! si Virgo Tuum montana sonantiùs inter
Tinniat in nostra fortiter aure melos.

Sim

Sim lapis: æternam lapis hic còâlefcet inUrbē,
Ut melicus Thebas condidit arte faber.
Sim ferus: allicient cicuresTua canticaPardos,
Duxit ut Ifmarius Thrace Pòéta Chely.
O magìs ancipiti VERBUM penetrabile ferro
Cordis in aure tona, ceu tonat axe fragor.
Excute flammantes fulgur vitale fagittas,
Luxq; Tuum cæco defuper adde diem.

ELEGIA VI.

De Purificatione B. MARIÆ Virg.

MItrati Proceres, Cœliq; vicarius ordo,
Obvia Divinæ limina pande Domûs.
Fulgida penfilibus fuperindue lintea gemmis,
Divite bifsenam pectore fume tribum.
Vitta liget frontem, pileos evolve bicornes,
Ornet crinigerum iveta Tiara caput.
Deflua vel potiùs tumidæ decus infula frontis
Pontificis vultum procidat ante novi.
Hactenùs antiquæ fteterant umbracula legis,
Priftina de veteri tollite facra loco.
Demite propofiti legalia fercula panis.
Cœlitùs allatas fert nova menfa dapes.
Ære rigens Pelagus, templi removete lavacra,
Electi foboles edita ftirpe Levi.
En mare finitimis aliud delabitur oris,
Cumq; fluit toto gratia tota mari.
Ampliùs accenfæ columen portatile flammæ,
Aurea nec celebri lampas habenda fitu.
Exori-

Exoritur puro circumflua Cynthia Sole,
Lumen adorandum gentibus exoritur!
Obſcurus veterem circumtegat angulᵒ urnam,
Clarior illuſtres introit Arca tholos.
Intùs & obducto foris inclyta lucet obryzo,
Circuit ex auro facta corona latus.
Illibata gerit ſervatæ fœdera legis,
Proq; Aaron ramo virginitate viget.
Arca peregrinæ ſervans alimenta catervæ,
Digna loco celebri qùo coleretur: erat.
Qualia jure qveat cultûs documenta mereri,
Nobilius geſtans virgine manna ſinu.
Aliger illimi cedat conflatilis auro,
Supplebunt geminum millia mille, Cherub'.
Proq; deaurato duplicis velamine pennæ,
Adſternent agiles brachia mille Chori.
Non petit hæc (veluti primævi fœderis Arca)
Ad juga frænatis bobus & axe vehi.
Illam cœligenæ portabit dextera Turmæ,
Vectaq; Phœbeis progredietur eqvis.
Marmore ſcriptarum cuſtos Moſaica legum
Cùm peteret Regis papiliona David.
Dena ter Hebrææ properârunt millia gentis,
Vel bove, vel feſtos thure litare dies.
Hùc regio terris veniat diſcreta mariqve,
Hùc agè longinquis diſſita regna plagis.
Quodlibet ut proprio decoret ſolemnia cenſu,
Si patrius quasvis orbis habebit opes.
Ultima turrigeris Elephantibus India pollet,
Eximium ſupplex India mittat ebur.

Thuris

Thuris odorifero felix messore Sabæus
Colligat arsuræ thurea dona pyræ.
Sive sit Indus, Arabs, seu fortunatior auro,
Vectigal dominâ pendat uterq; manu.
Vincere si bimaris tua jactas æra Corinthe:
Porrige sculpendis æra Corynthe notis.
Narret ut incisus scalpro cogente character:
Qualiter, aut quanto ducta sit ARCA die.
Artifici svevit quæ tradere marmora cœlo,
Fossilis expediat candida saxa Paros.
Pulchra *Marialis* clarescet Imago triumphi,
Pompaq; descriptâ cautè perennis erit.
Cyrrha vel exuberat natali Daphnide Delos,
Pacificas laurus palmaq; sterne vias.
Non desunt Libano Cedri, Libanitis inumbres
Nobile disjectis frondibus arbor iter.
Attica mella legat, virides cum nectare ceras,
Quidquid odoratrix gramine carpsit apis.
Ut crescant liquidis viventia lumina ceris,
Solenni majus luce datura jubar.
Tuq; triumphantis vetus hùc victoria Romæ,
Gemmatis utinam deveherêre rotis!
Post Senonũ quid enim fatalia damna, Camil-
Quadrijug⁹ niveo sustulit axis equo. (los
Fortior hæc diros aspectu fulminat hostes,
Arca Philisteis morte timenda viris.
Adversâ steterint acie licèt agmina mille:
Aspiciant, satìs est; agmina mille ruent.
Nec tantũ calam⁹ pœnã, vel acumina linguæ,
Irreverens etiam palpebra sæpè luit.

Hic

Hîc igitur virides debent præcedere palmæ,
Hîc gravido ſpolijs ordine caſtra ſequi.
Hîc ſacra Romanum vincant ſpectacula faſtū,
Denſius, ingreſſu Cæſaris, agmen eat.
Cladem ſemirutis enarrent oppida muris,
Depoſitâqve gemant ambitione Duces.
Æra figurabunt Jerichas in rudere turres,
Sculptilis attritum Dagona finget onyx.
Libera convenient in vincula ſpontè Dynaſtæ,
Fiet honor famulo, Regibus ire gradu.
Tunc ego *Jeſſeis* plectro licèt impare *plectris*
Pulſabo reſonæ fila petulca lyræ.
Regna quidē deſūt, regnū eſt ſervire MARIÆ,
Quisqve ſibi proprio jure Monarcha præeſt.
Ergo David veluti circumvolus orbe choreæ,
Ante Tuas ſaliam *Numinis Arca* vias!
Rideat ut *Michol* mundana ſuperbia vatum,
Non benè Pierios ſubſilijſſe pedes.
Quo tamen officio tenuis permittet agellus,
Quove Tuum potero Nomen honore colam.

ELEGIA VII.

De Aſſumptione B. MARIÆ Virg.

EVolat! objectis an palpebra luditur umbris?
An fugiens oculum fallit imago meum?
Evolat! ah certum eſt, fugientibus ocyor Euris
Evolat Empyreo digna MARIA Polo.
Quò fereris? mūdo properas quò Virgo relicto?
Hùc quò non poſſunt plumbea vota ſequi.

Plum-

Plumbea vota jacent, rutil⁹ me invitat Olymp⁹,
In juga supremi me juvat ire Poli,
Ventorum librata citis hinc efferor alis,
Et famulo Zephyri flamine vecta volo.
Jam procul apparent deserti culmina mundi,
Jam coit in minimam terra relicta pilam.
Jam Lunæ, Solisqve, Jovisq; supervehor orbe,
Et duodena meis calcibus astra premo.
Jamq; pavimentum æthereis illustre Pyropis
Est mihi, quod summo vertice culmen erat.
Agmina jam volucrum post me pennata relin
quo,
Mecum aquilæ neqveunt Solis adire jubar.
I propera Regina! Tuis Te interfere Cœlis,
Meq; Tuæ comitem fac tamen esse viæ.
Grex licèt alatus neqveat pennâ ire sequaci,
Retrogradus cancer Te tamen opto sequi.
Et quamvìs facilis retrò me culpa revolvat,
Nitar ut & tardo consequar astra gradu.
Passibus incedo pigrior testudo morosis,
Aspicies pigros Virgo volare gradus.
Attritus magnete chalybs & pondera nescit,
Sympathicos sequitur mox ac⁹ uncta polos.
Sic bonitate Tuâ rapies, quem deseris orbem,
Ut pòst Te quamvìs ferrea corda trahas.
Qvassùs in Oceano Stellam sic nauta polarem
Prospicit, ut certam Te meà cymba Ducem.
Naufraga nè rapidi pereat sub gurgite mundi,
Nec Stygio in scopulos incidat acta vado.
Symplegades vitij, scopulosa ceraunia noxæ
Vitet, & hæc tuto remige puppis eat.

Et licèt in medijs linquis nos Virgo procellis,
Te tamen è medijs prospiciemus aquis.
Tu Dux certa viæ, Tu nostræ Stella salutis,
Tu laceris portus navibus almus eris.
Sæpiùs in Lybicis à milite miles arenis
Desertus subitæ cum data signa fugæ.
Tu medijs fatis, Tu nos hostilibus armis
Eripies vinctos, nec patière premi.
Avolat à nido, prolemq; columba relinquit,
Sed redit, & manso pignora farre cibat.
Sic, licèt è nido terræ super æthera tendar,
Non poteris pullos non meminisse Tuos.
Sæpiùs occidui tenebrant langventia Solis
Lumina, sed mœstam recreat ortus humũ.
Squallet obumbratus nigrâ caligine mundus,
Dum Titan fessos æquore mergit equos.
Lætior exultat volucrum concentibus Orbis,
Dum roseo vultu ridet amœnus Eos.
Sed tamen in terris gravis est absentia Phœbi,
Torpet & obscurus Sole latente dies.
Sic Tua maternum abscondit dormitio Solem,
Funereâ perijt nocte sepulta dies.
Tu tamen illustrabis humum felicius astrum,
Dumqve oreris Cœlo, nobile Sidus eris.
At num Te lippis oculis spectabo remotus,
Aut mens Te poterit cernere lucis inops.
Quæ mihi mille tubos melior dabit Optica ta-
Te quib⁹ intuear Sid⁹ in axe novũ. (les?
Aut quis centuplices oculos accommodet Arg⁹?
Ut mihi centum oculis Tu videare simul.

Ah!

Ah! ſed & hæc vano gemitu ſuſpiria fundo,
Quēq; oculum poſſet claudere ſomn⁹ iners.
Longiùs è terris conor Te cernere, mallem
In Cœlo pedibus ſubdere colla Tuis.
Quis me de miſeræ longævo carcere vitæ
Liberet, ut Tecum vivere, vita! queam?
Quis manicas tollat? nodos & vincula ſolvat?
Quando dejectâ compede liber ero?
Undiq; me vigilis cingit cuſtodia mundi,
Arcet ferratis invia porta ſeris.
Carcere Dædaleo clauſus felicior eſſem,
Flantibus evectus laberer indè notis.
Torpida retrogradis hîc ſæcula metior annis,
Nec me ſincerus tollit ad aſtra gradus.
Pegaſeis utinam rapiar ſuper æthera pennis,
Efficiat volucres penna citata manus.
Aut agiles humeris aptes mihi Dædale ceras?
Muter & in plumas prompta columba tuas.
Virgineas propiùs poſſim ſi tangere plantas,
Figere ſacrato baſia mille pedi.
Sed procul ad poſitas fruſtrà volo currere metas;
Prævia jam Divo limine Virgo ſtetit.
Si præit, ut famulus comiter? comitorqve! ſeqnorqve!
Sed procul à dominis greſſibus ibo piger.
Nitar & enitar, licèt illam tardiùs æquem,
Attamen Empyreis aſſequar usq; Polis.
Evolo, prægredior ventos, & porrigo palmas,
Has Tibi quas aeqveo jungere, tendo man⁹.



